Nr. 194. Czwartek 9 sierpnia 1877. Rok 67

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za sierpień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.
Na Gazetę z Przewodnikiem w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 9 sierpnia.

Rok mija już od zjazdu cesarza austryackiego z cesarzem rossyjskim w Reichstadt. W rok po tym zjeździe nastąpiło spotkanie cesarza austryackiego z cesarzem niemieckim w Ischl. Zjazdy monarchów zawsze dodają otuchy miłośnikom pokoju, zwłaszcza w takim razie, jeżeli jak teraz w Ischl spotykają się ze sobą dwaj monarchowie znani z swoich intencyj szczerze pokojowych. Po zjeździe w Reichstadt Europa oczekiwała zażegnania grożącej wojny wschodniej i niestety zawiodła się w tem oczekiwaniu. Po zjeździe w Ischl Europa oczekiwać będzie zlokalizowania wojny i tym razem zawód jest mniej prawdopodobny. Już ostatnie wypadki na teatrze wojny podniosły otuchę, a wiadomość o zamierzonej w Austryi częściowej mobilizacyi, zamiast obudzić nowe obawy, widocznie przyczyniła się do uspokojenia opinii w monarchii. Wystarczyło zapowiedzenie częściowej mobilizacyi, ażeby opinia nabrała przekonania, że program ochrony interesów na Wschodzie nie jest czczym frazesem, ażeby tam, gdzie poruszano już pomysły w najwyższym stopniu pokojowi zagrażające, nastąpiła widoczna refleksya. Zjazdowi monarchów w Ischl towarzyszy zatem korzystna dla pokoju, chociaż może tylko chwilowo trwająca sytuacya i polityczna.

Agitacya wyborcza dotąd nie wcisnęła się do szeregów armii francuskiej, która, choć dziś nie głosuje, mimo to jednak z natury jest skłonną do udziału w walkach politycznych. We Francyi sytuacya dziś przedstawia się tak ponuro, że z przyjemnością podniesiemy przynajmniej ten, niezawodnie dodatni objaw. Komu należy się uznanie za to, że armia nie jest wystawiona na wzburzenie, ogarniające umysły ludności w najdalszych zakątkach kraju? Oczywiście w pierwszym rzędzie jestto zasługa samego marszałka Mac Mahona, który za zasadę postawił sobie zizolowanie armii w obec wszelkich walk wewnętrznych i z tego powodu nawet wśród radykalnego przesilenia gabinetowego nie zezwolił na zmianę osobistą w ministerstwie wojny. Minister wojny generał Berthaut działa zupełnie w duchu swojego przełożonego; sam się nie miesza do walk i nikomu nie pozwala mięszać w nie armii francuskiej. Ale sprawiedliwość każe oddać uznanie także wszystkim stronnictwom, nie wyjmując ani bonapartystów ani republikanów. Żadne stronnictwo nie rozszerzyło agitacyi swojej na koszary, żadne nie stara się, jak to dawniej bywało, pochlebstwami zjednać dla swej sprawy oficerów i szeregowców. Gdy w senacie uchwalano rozwiązanie Izby deputowanych, generał Aurelles de Paladine, jedyny zwycięzca z r. 1870, zawołał głośno, że armia nie da się użyć za narzędzie nielegalnej polityki. Byłto okrzyk demonstracyjny z widoczną tendencyą republikańską, za co organa Gambetty głośno mu przyklasnęły. Ale skończyło się na tych oklaskach i to zaszczyt przynosi republikanom, tak samo, jak zaszczyt przynosi im gotowość do ofiar, z jaką siedem lat razem z innemi frakcyami pracują nad podniesieniem armii na stanowisko odpowiadające powadze mocarstwa pierwszorzędnego. Dla Francyi w tej chwili zabójczem byłoby wmięszanie armii do agitacyi partyjnej, bo tego tylko potrzeba, ażeby ta armia zamiast stać się regeneratorką dawnej sławy wtrąciła kraj w zaburzenia i walki zmieniające go w drugą Hiszpanię. Walka stronnictw jest już i tak na drodze do zrobienia drugiej Hiszpanii z potężnej Francyi. Jeżeli armia i nadal odmawiać będzie posłuszeństwa zwodniczym podszeptom agitatorów, jeżeli stronnictwa i nadal gardzić będą takim niebezpiecznym środkiem jak zdobywanie terenu w koszarach, to nawet w razie najsmutniejszego rozwoju stosunków konstytucyjnych, Francyi pozostanie przynajmniej jeden punkt oparcia, jedna podstawa do odzyskania dawnej wielkości, t. j. armia. Generał Aurelles de Paladine miał niezawodnie racyę, oświadczając, że armia nie stanie się narzędziem przy pogwałceniu praw. Ale kto zamierza popełnić gwałt i na czem on polega, tego armia nie będzie rozbierać na mityngach ani nawet w koszarach. Dla niej będzie to legalnem, co uczynić jej każe naczelnik państwa bez względu na osobę to stanowisko zajmującą, a więc co uczynić każe marszałek Mac-Mahon lub jego następca.

Serbia bardzo się zawiodła, jeżeli mniemała, że samą groźbą częściowej mobilizacyi zaniepokoi świat i zwróci na siebie uwagę Europy. Wprawdzie Europa zwraca uwagę na Serbię, ale nie dla jej znaczenia politycznego lub z wielkiej obawy o jej zachowanie się. Wszakże uwaga świata zwraca się teraz na niektóre błotniste miasteczka Bułgaryi, o których dawniej nikt nie słyszał. Serbia po lekcyi zeszłorocznej wyruszałaby dziś na pole walki tylko pod osłoną silnego korpusu rossyjskiego a takiego korpusu nie posiada W. książe Mikołaj do dyspozycyi w chwili, gdy wypadki każą mu zmieniać cały szyk bojowej armii i ściągać siły nawet ztamtąd, gdzie one mają ważne cele do spełnienia, np. z Dobruczy. Czy zresztą zgadza się z zdrowym rozsądkiem samo przypuszczanie, że Rossya po klęsce pod Plewną uczyni to, czego uczynić nie chciała przedtem z obawy, aby ztąd nie wywiązała się ogólna konflagracya? Pomoc serbska byłaby dla Rossyi nietylko niebezpieczną z uwagi na możliwość konflagracyi ogólnej, nietylko upokarzającą ze względu na słynną mowę cara przed rokiem w Moskwie wygłoszoną, lecz nadto niewygodną. W skutek katastrofy z powstańcami Despotowicza skuteczne rozszerzenie teatru wojny na zachód od Plewny wymagałoby poprzedniego podwojenia sił dotychczasowych nad Dunajem. Po tak wielkiem zaś wysileniu łatwo mogłaby się Rossya znaleźć wobec Serbów w takiej pozycyi jak wobec Rumunów, którzy zapomniawszy o niedawnej misyi cywilizacyjnej i nienasyconej żądzy sławy wojennej, chcieliby teraz jak najprędzej opuścić niepewny Nikopolis i skoncentrować się w miejscu jaknajodleglejszem od Plewny. Nie lekceważymy bynajmniej Serbów, bo dopiero teraz pokazuje się, że przed rokiem zasłużyli na pochwałę a nie na tak bolesny zarzut, jaki ich w Moskwie spotkał. Ale przed rokiem szli Serbowie do wojny z innemi planami i nadziejami. Część nadziei rozwiała się pod Aleksinaczem a resztę zachwiała mocno klęska Rossyan pod Plewną. Wspomnienie o zeszłorocznych własnych klęskach a jeszcze więcej widok obecnych klęsk rossyjskich musiały tak osłabić ducha w ludzie serbskim, że gdyby mu kazano iść znowu do walki, walczyłby bez porównania gorzej niż przed rokiem. Dodajmy do tego zupełną ruinę materyalną i nędzę ludu — a akcya Serbii wyda się szaleństwem.

---

5)

SZKOT PUSZKARZ

OBRAZEK Z XVII STULECIA

(Ciąg dalszy).

IV.

Po cecorskim pogromie.

W końcu sierpnia 1620 r. hetman koronny gotował się do niefortunnej wyprawy, która się miała zamknąć pogromem cecorskim. Przeczuwał nieszczęście wódz sędziwy. „Dawnom tego szukał — pisał on do Zygmunta III — nie nad wolę swoją rad żywot położyć dla wiary świętej, dla służby Waszej Królewskiej Mości, dla Rzeczypospolitej, nie chcąc być pozostały, choć to od niej za wiele prac. za trudy, odwagi, miasto wdzięczności wielkiem ponosił obelgi."

Gotował się więc na śmierć pewną, szli i towarzysze na zgubę gnani koniecznością nieubłaganą! Posłannictwem rycerstwa polskiego było ginąć na rubieży zagrożonej ojcowizny.... Więc ginęło, pomne na to, że zgon jego przyszłemu pokoleniu zapewni choć chwilę wytchnienia, da się mu wzmódz i pokrzepić. Myśl ta tak była ciągle naszym wojownikom przytomną, że kiedy na polach cecorskich Stanisław Koniecpolski, widząc Żółkiewskiego pieszo stojącego, podał mu konia, starzec nie przyjął ofiary i wyrzekł doń te pamiętne słowa:

— Proszę cię, ty wsiądź nań a uchodź, *meliori fortunae* na usługę Rzeczypospolitej *serva te* a ja swym tułowem do ojczyzny nieprzyjacielowi niech drogę zawalę!...

Smutne przeczucia, znaki nie dobre, w które tak wierzyli ojcowie nasi, zapowiadały fatalne rozwiązanie wyprawy. Na samem wyjściu z miasta, straszna nawałnica napadła wojsko, łoskotem nieustannych gromów, błyskawicą i ulewą zapełniając powietrze i ziemię. Wśród niej piorun w kawałki potrzaskał znak hetmański. Tak pisze Baliński; a współczesny Szemberg mówiąc o przeprawie przez Dniestr dodaje, że prochów było mało, i te furman bród ominąwszy przewrócił i namoczył — co było Bożą przestrogą.

A jednak nie bacząc na zły *omen* kwiat rycerstwa stawił się w obozie, pod murami barskiego zameczku. Niewiasty spieszyły na pożegnanie mężów. braci, synów; płacz był wielki, a choć animusz wojowników nie mały, boleść wszakże ściskała serca...

Chorągwie barskie pokaźnie się prezentowały. Około dwustu urodziwych rycerzy pełniło służbę kolejną przy boku starosty; trzydziestu Czeremissów z wójtem na czele, 120 bojarów, po trzech bowiem stawiło się z każdej bojarskiej wioski, i 50 żołnierzy dostarczyła szlachta zagonowa.

Józef Mytko brał udział w wyprawie, Stewart wprosił się do oddziału Teofila Szemberga, a hetman oddał mu nad działami dowództwo. Naturalnie, że w liczbie żegnających znajdował się stary Daniło z Fenną, z synową, żoną Józefa, do której się dwóch małych synków tuliło.

Długim taborem wlókł się obóz polski, zwykły zachowując porządek... Pozostali mieszkańcy, wśród burzy i grzmotu spozierali za odjeżdżającymi łzawem okiem. Liczba widzów zmniejszała się stopniowo, rozjeżdżali się w różne strony, wracali do powszedniego życia, do codziennych obowiązków. I bojar złamany boleśnem przeczuciem, podążył do Wereszczatyniec.... Oto latorośl domu jego, syn jedyny, poszedł na niepewną a daleką wojnę, a starzec przekonany był, że już go więcej nie zobaczy. Syn spełnił tylko obowiązek — toż chodziło tu o bój z nieprzyjacielem krzyża; nie mniej przeto serce ojcowskie krwią się oblewało na myśl o pożegnanym na wieki...

Troska jednej chwili jakby mu lat dziesięć rzuciła na barki, z rześkiego stał się zgrzybiałym. Nie obchodził go dobytek i gospodarstwo, dnie całe przesiadywał na ganku, jakby nasłuchiwał, jakby wyglądał nieszczęścia.

I rzeczywiście przyszło... W sześć tygodni niespełna wieść głucha o pogromie, jak czarna śmierć okryła całunem kresowe miasteczko, potem wędrowała po puszczy. od wioski do wioski, od zagrody do zagrody... Kto ją przyniósł?... Nie umieli powiedzieć ludzie, dość że każdy w klęskę uwierzył...

W głębokiej już jesieni przywlokło się kilku Czeremisów zbiedzonych i odartych. Z prostotą wieśniaczą a obrazowością wschodnią opisywali oni straszne dzieje walki. Bez chleba i wody, bez prochów i kul walczono tam mężnie i rozpaczliwie, bez chwili wytchnienia. Potem nastąpiła ciężka niewola u Wołochów, potem ucieczka. tułactwo po jarach i odajach opuszczonych. Uczucie miłosierdzia i braterstwa bliźniego opuściło krainę wołoską. Każdy jej mieszkaniec imał zbiegów, odzierał ich do koszuli, a potem skrępowanych powrozami gnał do obozu nieprzyjacielskiego... Nie pomagało odwoływanie się do ludzkości, do dawnych zażyłości stosunków, opornego okładano kolbami, upadającego ze znużenia, kiedy w nim bat nie obudzał siły potrzebnej do pochodu, dobijano na miejscu... Gromada nikczemnych tchórzów, przedtem drżących na wzmiankę imienia polskiego, zamieniła się teraz na gromadę szakalów, ze zmyślnością psów gończych wietrzyli ofiary.

Zapach krwi z ran płynącej naprowadzał ich na ślady zbiegów, umieli podsłuchać stłumiony jęk, wydobywający się z piersi na pół przytomnego męczennika, umieli rozróżnić go wśród poświstu wiatru, wśród szumu leśnego i szmerów strumieni... Dziki, bydlęcy szał opanował gmin wołoski. Za poświęcenie, za ofiarność, płacili Polakom zdradą i mordem...

Opowiadanie Czeremissów pełne prawdy przerażało słuchaczów. Kobiety wylękłe oglądały się na wszystkie strony, chcąc grozę rzeczywistości jak zmorę odpędzić od siebie... Czyżby tyle wdów, tyle sierót na raz zostać miało? I dreszcz trwogi przejmował je, rzeczywistość występowała naga, straszna, nieubłagana... Doczekać się nie mogli wojowników, ledwie kilku Czeremissów wróciło, a przecie 200 ich z samego wyszło starostwa.

Po dniach rozpaczy i zwątpienia wrócił słaby cień nadziei. Może nie zginęli, może dostali się w łyka... za rok, za dwa, za trzy przybędą... I biedne kobiety składały ostatni grosz na okup, znosiły wota do kościołów, łzami gorącej modlitwy oblewały stopnie ołtarzów. Dziatki w codziennym pacierzu prosiły Boga o zdrowie ojców, choć ojcowie ci

Sejm krajowy.

(*I. posiedzenie z dnia 8 sierpnia.*)

Uzupełniając wczorajsze nasze zapiski w rubryce „ostatniej poczty“ wymieniamy nazwiska prowizorycznych sekretarzy, pp. Pilata, Turzańskiego, Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i Skałkowskiego. i podajemy w dosłownem brzmieniu streszczone wczoraj przemówienia J. E. hr. Marszałka i J. E. hr. Namiestnika.

Marszałek hr. Ludwik Wodzicki: Powołany wolą Najj. Pana na to zaszczytne stanowisko, zajmowane dotąd przez ludzi uznanej powszechnie zasługi, gorliwych i doświadczonych w pracy około dobra kraju, nie taję przed sobą trudności zadania, ani też, wierzajcie mi panowie, sił własnych nie przeceniam.

Przychodzę z dobrą wolą jedynie, z gorącą chęcią służenia krajowi; czy zadaniu podołam, przyszłość dopiero okaże. Wiedząc o tem dobrze że człowiek, któryby pozostał odosobniony, a zwłaszcza na tem stanowisku, z pożytkiem pracować nie może, rachuję na poparcie nietylko tych, których zaufanie albo życzliwość może posiadam, ale i tych także, który mało znanemu lub zgoła nieznanemu, przez wzgląd na dobro publiczne, pomocy swojej odmówić nie zechcą.

Ufność tę opieram na przekonaniu, że w obec sprawy publicznej ustąpić powinny wszelkie względy prywatnej natury a jeżeli dotąd nie zawsze u nas tak bywało, to ciężko i boleśnie okupiliśmy doświadczenie, że tak być powinno. (Brawo).

Staraniem mojem będzie kierować obradami Wys. Izby a w ogóle całym zakresem czynności, ze stanowiskiem tem połączonych, z bezstronnością zupełną, i całej usilności dołożę, żeby w dodatniej myśli połączyć i zjednoczyć wszystkie siły, jakiemi kraj posłużyć się może, do wspólnej, zgodnej a przez to dopiero prawdziwie skutecznej pracy.

U nas jak niemal wszędzie, w różnych kraju okolicach, odmienne istnieją stosunki i potrzeby. Utrudnia to zadanie, ale tem jaśniej wskazuje obowiązek, żeby w naszych prawodawczych czynnościach wyrozumieniem i oględnością różnice te zacierać, poświęcać to, co dla jednych może być pożądanem, jeżeli drugich na złe naraża lub krzywdzi, znosić małe niedogodności dla wielkiego celu, dobrą wolą zapełniać ten przedział, który i dzisiaj nam szkodzi a w przyszłości niebezpieczeństwem zagraża.

Rozpoczynamy ten nowy okres prac sejmowych w warunkach pomyślniejszych niż bywało: zwiększony nietylko zasób sił do pracy, wprowadzonych ostatniemi wyborami do sejmu, ale zwiększył się oraz zasób ufności i harmonii, a zatem siły w kraju. Ostatnie wybory są tego dowodem i wyrazem.

Po długich latach podejrzeń i niechęci, ufność włościan do wyżej wykształconych warstw społeczeństwa, jest zmianą szczęśliwą i od nas tylko teraz, od tego sejmu zależy ufność tę pomnożyć i utrwalić! (Brawo.) Jeżeli Sejm, w ktorym włościanie dobrowolnie wyrzekli się własnego głosu, będzie dbał troskliwie o ich dobro, umiejętniej opiekował się nimi, niżby oni sami zdołali, zniknę bezpowrotnie te społeczne rozterki, które dotąd nas w tych rzeczach ubezwładniają. (Brawo.) Nigdy jeszcze obowiązek w tej mierze tak jasno nie był nam wskazany.

Z innej strony jeszcze w lepszych od przeszłości znajdujemy się warunkach: przebyliśmy już gorączkę pierwszych chwil, właściwą ludności, która po długiej przerwie powołaną zostaje do udziału w życiu publicznem, owe marzenia wyradzające się wśród ucisku, że wolnością leczą się doraźnie wszystkie choroby społeczne i ekonomiczne; przebyliśmy oraz i upadek na duchu, jaki zazwyczaj następuje po pierwszych zawodach i próbach daremnych. Doświadczeniem poprzednich kadencyj wzbogaceni, wiemy już dobrze, że utworzenie nowych podstaw porządku społecznego nie jest rzeczą chwili, że lat wielu potrzeba, aby zbudować. co przez lat wiele burzono, że praca na tem polu, jakkolwiek konieczna, jakkolwiek ona jedna lepszą przyszłość zabezpieczyć nam może, nie od razu wydaje owoce.

Początek zrobiony. Działalność poprzednich Sejmów ostrej, zbyt ostrej może ulegała krytyce, bo nie dosyć zważano na trudności, z jakiemi miały do walczenia: na brak bezpośredniej tradycyi w działaniu ustawodawczem, na brak ludzi do pracy wdrożonych, nie zważano na nieznajomość stosunków i uprzedzenia niezależnych od nas czynników. bez których współdziałania swobodnie poruszać się nie możemy. Pomimo tych przeszkód nie jedno zrobione lub przynajmniej do roboty przygotowane.

W zakresie wychowania publicznego postęp niewątpliwy: Sejm i kraj, trudów ani ofiar nie szczędząc, zrobiły, co było można, żeby przygotować grunt pod zasiew, który, jeżeli wszyscy spełnią tak samo, co do nich należy, obfity plon wydać powinien.

Sprawa ustawodawstwa o gminach i radach powiatowych. najtrudniejsza ze wszystkich, najwięcej wywołuje skarg i narzekań, najwięcej też zdań różnorodnych i odmiennych zapatrywań. I nic w tem dziwnego: ustawodawstwo gminne, nietylko u nas, ale i w społeczeństwach od dawna swobodnych, od dawna posiadających normalne warunki rozwoju, przecież wymaga nieustannych zmian i ulepszeń, jest przedmiotem badań i sporów tak w zakresie nauki, jako też i na polu praktycznego jej zastosowania. Łudzić się więc nie można, że my jedni, od razu, znajdziemy kamień filozoficzny ustawy gminnej doskonałej. Ale korzystając z doświadczeń własnych i obcych, nie ważąc lekko zdobyczy na polu teoryi, a przedewszystkiem badając odrębne stosunki nasze, bez wstrząśnienia i nagłych przewrotów, dojdziemy do znalezienia właściwej podstawy, na której bezpiecznie opierać będzie można budowę krajowego samorządu.

Sprawa ustawy drogowej ważna i pilna, stanowi jedno z tych zadań teraźniejszej kadencyi, z którego spełnieniem jak najmniej zwlekać należy. Rozpoznano już wszechstronnie zasady ogólne i właściwości naszego kraju; przy dobrej woli można będzie dojść szybko do usunięcia stanu przejściowego, który zarówno w wielu okolicach nie odpowiada zasadom sprawiedliwości, jako też ogólnie warunkom ekonomicznego rozwoju.

Sprawa propinacyjna, tyle trudna i drażliwa, w zasadzie rozstrzygniętą została; jeżeli raz jeszcze stanie na porządku dziennym obrad W. Izby, wina w tem już nie reprezentacyi krajowej, lecz pewnych nieprzyjaznych dążności, które pod osłoną zasad i teoryi kryją niechęć do naszego kraju i starają się ubezwładnić nas w każdym kierunku. (Brawo.)

Nikt zgoła nie zaprzeczy, że szpitale i drogi krajowe zyskały pod zarządem władz autonomicznych. Jeżeli za miarę sądu weźmiemy porównanie z krajami, które od dawna rozwijając się swobodnie, doszły do wysokiego stopnia bogactwa i postępu, zapewne, że porównanie wypadnie na naszą niekorzyść; ale sięgając pamięcią w nie tak dawną przeszłość, nabrać można otuchy, bo wiele zrobiono dobrego, a więcej jeszcze złego zaniechano. Początki to dopiero, ale od początków, po tak długiem zaniedbaniu na tem polu. konieczne zacząć było trzeba. Będzie ważnem panów zadaniem, podczas obecnej kadencyi, szukać miary właściwej, aby budżetu krajowego zbytnie nie przeciążyć, a przecież nie cofnąć się przed wydatkami, bez których produkcyjny rozwój kraju staje się niemożliwym.

Do znamienitych zasług sejmów dawniejszych należy wypracowanie ustawy hipotecznej dla mniejszej własności. Ważny to postęp i konieczny warunek do uporządkowania naszych ziemskich i kredytowych stosunków. Życzyć jednak i spodziewać się należy, że władze, którym wykonanie ustawy obecnie jest powierzone, z większą niż dotychczas energią i pośpiechem zajmą się wprowadzeniem jej w życie.

Na każdem polu prace porozpoczynane, zadania wskazane, co najmniej zwrócona już uwaga, trzeba tylko z wytrwałością posuwać się naprzód.

Na pomoc władzy wykonawczej w danych warunkach z pewnością rachować możemy. W radzie korony zasiada reprezentant kraju, który znając rzeczywiste jego potrzeby i stosunki, skutecznie bronić nas może od fałszywych poglądów i pewnych wpływów ubocznych, które jako smutna pozostałość dawnych tradycyj, choć coraz rzadziej, i dziś jeszcze się pojawiają.

Namiestnikiem Najj. Pana jest mąż, który w równej mierze zaufanie monarchy i kraju zdobyć sobie umiał, a jeżeli przeszłość jego, jako pierwszego w radzie korony, daje mu na zewnątrz kraju niezaprzeczoną powagę, to znowu przeszłość jego jako marszałka sejmu i przewodniczącego w Wydziale krajowym. jest dla nas jedną więcej rękojmią tej harmonii między władzami rządowemi a autonomicznemi, tej zgodności w ich działaniu, bez których, przy ciągłej ze sobą styczności, a zawiłych i nie zawsze jasno określonych granicach obopólnych praw i obowiązków, najsumienniejsze nawet usiłowania pełnego skutku przynieść nie mogą. (Brawo.)

Korzystając z tych pomyślnych warunków, przedewszystkiem i z wysileniem starać się należy o usunięcie nieszczęsnych następstw fałszywego kierunku z niedawnej jeszcze przeszłości, podczas której rozmyślnie u nas szczepiono podejrzliwość i niezgodę, szukając sposobów, ażeby uboższego na bogatszego rozjątrzyć, ażeby jedną część ludności z drugą powaśnić. Obowiązek ten cięży głównie na tych obywatelach kraju, którzy więcej wykształceni. lepiej czuć a myślą głębiej sięgać zdołają. Dobrej woli tylko potrzeba; wszak łączy nas wszystkich miłość ziemi rodzinnej. ogromną większość łączy wspólna wiara rzymsko-katolicka, której wyznawcy obydwóch obrządków często, a świeżo jeszcze tak wyraźne złożyli dowody. Z tymi, którzy inną wiarę wyznają, łączy nas starodawna tradycya właściwej narodowi naszemu religijnej tolerancyi, rozwiniętej jeszcze, w miarę i w skutek rozwijających się pod tym względem pojęć i potrzeb. Tej zaś nowoczesnej zarazy, która uczy ludzi obchodzić się bez żadnego wyznania, aby z czasem przywykli obchodzić się bez Boga i sumienia, tej z łaski Bożej mniej u nas niż u innych. (Brawo.)

Zgodnie też z namysłem i rozwagą obraliśmy drogę postępowania, z której nie zobaczymy, choćby próbowano — budząc w mniej doświadczonych ułudne nadzieje — użyć nas za narzędzie obcych celów i potrzeb chwilowych. W nas samych tylko, w rozsądku naszym, w pracy usilnej a wytrwałej, miłością chrześciańską ogrzanej, znaleźć możemy rękojmię lepszej doli w przyszłości.

Sesja dziś rozpoczęta zapewne będzie krótką; zaledwie czas wystarczy na załatwienie spraw niezbędnych. Spodziewać się mamy prawo. że położenie, jakie ztąd powstaje dla reprezentacyi kraju, uwzględnione zostanie jak należy i że na przyszłą wiosnę dany nam będzie czas potrzebny do odpowiedniego załatwienia spraw ważnych i pilnych. które w zawieszeniu pozostać będą musiały.

Ze w roku bieżącym Sejm zwołano na tak krótko i w porze z tylu względów niedogodnej, dziwić się nie można, a narzekać trudno, wszak wiemy wszyscy, jakiej natury i jak ważne są przeszkody.

Sprawa ugody z drugą połową monarchii, chociaż nie wchodzi w zakres naszych czynności, obojętną nam być nie może, a jakiekolwiek są pod tym względem zapatrywania pojedyńczych w czasach spokojnych, dziś pragniemy przedewszystkiem, aby jak najprędzej zakończone zostały spory, które gdyby przedłużać się miały, mogłyby osłabić powagę monarchii na zewnątrz.

Nie możemy również obojętnie patrzyć na groźne, a wielkiemi skutkami brzemienne wypadki, które toczą się tuż po za granicami państwa. Nie do nas należy dawać nauki lub drogi wskazywać, choć już same dzieje nasze w doświadczenia i klęski tak obfite, w niejednym posłużyć mogą za zbawienną przestrogę (brawo), tyle nam jednak wyznać wolno i przystoi, że wierność nasza i nasze przywiązanie do tronu, stwierdzone od dawna, stwierdzają się coraz silniej, że coraz większą czcią i miłością otaczamy osobę monarchy, który nie zna różnicy pomiędzy słowem a czynem: wszakże pod jego opieką wolno nam żyć i być czem jesteśmy, narodowość naszą pielęgnować i rozwijać.

A także wolno nam i przystoi prosić Boga gorąco, żeby monarchę tego w trudnych czasach dzisiejszych natchnął w wyborze środków, wspierał pomocą swoją i opieką, iżby to wielkie obecne przesilenie dziejowe wyszło jemu na chwałę a monarchii na prawdziwy i trwały pożytek. Wnoszę okrzyk: Niech żyje cesarz i król nasz, Franciszek Józef I. (Izba powtarza ten okrzyk trzykrotnie.)

JE. p. Namiestnik: Spełniam miły obowiązek, witając Was, panowie, zgromadzonych tu w tak wielkim i pięknym celu. jakim jest praca około najważniejszych zadań dobra publicznego. Witam was, panowie, na wstępie do nowego sześcioletniego okresu obrad sejmowych, który rozległe otwiera Wam pole do oddania licznych i znakomitych usług krajowi, który z ufnością i otuchą spogląda na Was. Widzę w Waszem gronie weteranów naszego życia konstytucyjnego, a obok nich liczny zastęp sił nowych, które przystępuje z gorliwością do dzieła niosą trud swój dla dobra kraju. To szczęśliwe zespolenie sił pod szlachetnem hasłem pracy publicznej, jest rękojmią, że owoce trudów Waszych będą obfite i zbawienne. Witając Was imieniem rządu, szczęśliwym się czuję, że Was zapewnić mogę o jego szczerej i chętnej pomocy w usiłowaniach Waszych. Będzie to mojem usilnem staraniem, nieść Wam pomoc w spełnianiu ważnych zadań Waszych, iść z Wami ręka w rękę tam, gdzie tylko chodzi o potrzeby dobra publicznego i o pożytek naszego kraju.

Po odczytaniu reskryptu zwołującego Sejm i innych pism urzędowych, udziela Izba p. Mieczysławowi hr. Rojowi 12-dniowego urlopu.

— P. Paszkowski usprawiedliwił nieobecność chorobą.

Ze względu na krótkość sesyi uchwala Izba na wniosek p. Grossa, iżby Wydział krajowy jako komissya sprawdzająca wybory przedłożył już na najbliższem posiedzeniu sprawozdania w tym przedmiocie.

P. hr. Golejewski wnosi wybór komissyi budżetowej z 20 członków, administracyjnej z 15 członków, komissyi kultury krajowej z 12, petycyjnej z 25, edukacyjnej z 12, komissyi sprawdzającej czynności Wydziału krajowego z 10, komissyi gminnej z 12 i drogowej z 15 członków.

Po ożywionej rozprawie nad ilością komissyj i liczbą członków przyjęto ostatecznie wniosek p. hr. Golejewskiego z tą zmianą, iż komissya budżetowa liczyć będzie 15, komissya edukacyjna zaś 9 członków.

Koniec posiedzenia o godz. 1 min. 10. Następne dzisiaj.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Siły zbrojne Anglii.)

Pall Mall Gazette omawia w długim artykule stan angielskiej siły zbrojnej. Autor tego artykułu mniema, że Anglia może znaleźć się w konieczności prowadzenia wojny z dwoma mocarstwami pierwszego rzędu. Od sześciu lat bowiem oświadczają się niektórzy francuscy mężowie stanu za aliansem z Rossyą. Z powodu nieporozumień z Stanami Zjednoczonemi może Anglia znaleźć się także w bardzo krytycznem położeniu. Chociaż Anglia jest bardzo silną pod względem obrony własnych granic. mimo to jest słabą, gdy chodzi o obronę bardzo rozległych posiadłości i bez przesady można twierdzić, że historya nie zna państwa tak rozległego a zarazem tak źle bronionego. Maleńkie Ateny, podobne pod wielu względami do Anglii, liczące niegdyś tylko 21.000 wolnych obywateli, miały raz armię liczącą 29.000 ludzi i flotę składającą się z 300 okrętów, na których było 60.000 majtków. Rzym starożytny, który nie potrzebował obawiać się napadu z zewnątrz, miał stałą armię liczącą 450.000 żołnierzy i doskonałą rezerwę. Hiszpania była potęgą dopóty, dopóki panowała na lądzie i na morzu.

Żaden naród z wyjątkiem angielskiego — pisze dalej autor tego artykułu — nie miał odwagi zdobywać tylu krajów na całej kuli ziemskiej i pozostawiać te kraje bez należytej obrony. Ale niech mówią cyfry. Cała

---

już dawno w niepoświęconej spoczywali mogile....

Mytko milczał, ponury był i straszny w tej swojej boleści. Rozpacz go złamała, zaległ łoże i z niego nie powstał. Nic nie pomogły pocieszania i córki i synowej; w dworku Wereszczatyńskich wcześniej niźli gdzie indziej przywdziano żałobę.

Przed zgonem starzec przywołał synowę do siebie.

— Twój poległ, wiem to, na tobie cięży opieka nad dziećmi, oni już będą Lachami! Niechże pamiętają, co winni tej Rzeczypospolitej, która za wiarę lacką i za wiarę ruską bój z pohańcami prowadzi. Przestronnie tu i swobodnie. w krajach królewskich bojarom lepiej niż gdzieindziej; wolę mają zostać przy dawnym czy przy nowym obyczaju, daj i ty wolę synom, kiedy wyrosną, nie narzucaj im swojej! Niech sami wybierają!...

Zmęczony odpoczął chwilę, potem zwrócił się do córki.

— A ty Fenno naszemu zakonowi kłamu nie zadaj, Niemcowi nie ślubuj wiary małżeńskiej...

Dziewczyna do nóg rodzica przypadła, łzami się zalewając.

— Ależ on ojcze także zginął...

— Nie, nie — odrzekł powolnie — mówi mi ten niepokój w piersi, że wróci, że żyje.... Więc przysięgnij! — szeptał umierający.

— Przysięgam — pewnym głosem rzekła dziewczyna.

— Was ojcze Herwasyuszu na świadectwo biorę — ciągnął przyciszonym głosem Daniło, zwracając się do popa, który stał u jego wezgłowia.

— Amen! — szepnął kapłan.

I rozległ się uroczysty głos modlitwy. Równo, miarowo, brzmiały jej wyrazy w ustach sługi ołtarza, górując po nad jękiem konającego, po nad płaczem niewiast...

Znowu lata zwykłą popłynęły koleją.

Wiktorya chocimska pomściła pogrom cecorski... Ludzie dostawali się pojedyńczo z niewoli; Rzeczpospolita szukała pilnie synów swoich jęczących w muzułmańskich więzach, uboga jak nigdy przedtem, ostatni grosz wydawała na okup; a i prywatne miłosierdzie wysilało się na ofiary.

Nad wszystkiemi jednak górowała poświęceniem sędzina małżonka hetmana. Historyografowie utrzymują, że powrót syna z Carogrodu i wydostanie zwłok małżonka z rąk niewiernych, kosztowało ją przeszło 200.000 złotych....

Na miejscu katastrofy stanął skromny pomnik... I dziwna rzecz, półtrzecia wieku przetrwał ten głaz wymowny! Najprzód jakiś archeolog wyrwał mu z boku tablicę z napisem, potem wędrowcy po kawałku kamienia wynosili ztąd na pamiątkę, dopiero jednak chciwy sąsiad pokonać zdołał sterczącą wśród stepu kolumnę, szukając pod nią ukrytych skarbów! Nie znał snać dziejów, nie wiedział że wznosząc tę pamiątkę klęski naszej, bardzośmy byli ubodzy...

(Dokończenie nastąpi.)

Dr. Antoni J.

siła zbrojna naszych kolonij (z wyjątkiem Indyj, które nazwać można drugiem państwem) liczyła w roku zeszłym 24.344 żołnierzy, którzy byli tak rozlokowani: Na wyspach Bormudas, które musiałyby na wypadek wojny z Ameryką odegrać rolę Malty lub Gibraltaru, mieliśmy do obrony niewykończonych jeszcze fortyfikacyj 2089 żołnierzy; na Halifax 1901 żołnierzy; razem więc mielibyśmy na wypadek wojny z Ameryką 3990 żołnierzy do obrony. Milicya w Kanadzie istnieje tylko na papierze. W Indyach zachodnich mieliśmy 2429, na przylądku Dobrej Nadziei i w Natalu 2466, na św. Helenie 290, na wyspie Maurycego 588 żołnierzy. W posiadłościach chińskich mieliśmy 1233, na Ceylon 1274 a na Singapore 1042 żołnierzy. Załoga Gibraltaru wynosiła 5120 żołnierzy a oficerowie inżynieryi nie wyrażają się bardzo pochlebnie o stanie obronnym tego przesmyku. Do obrony Sierra Leone wysłaliśmy 436, do Złotych wybrzeży i lagunów 206 żołnierzy. Bezpieczeństwo Australii poruczyliśmy 96 żołnierzom! Prawda, że mamy flotę, ale liczba naszych okrętów pancernych nie jest znowu tak wielką, ażebyśmy równocześnie mogli być we wszystkich częściach świata. Niektórzy utrzymują, że flota rossyjska na Spokojnym Oceanie może do kilku tygodni być większą i silniejszą od naszej. Przypuszczam, że jest w tem nieco przesady, ale z drugiej strony pewną jest rzeczą, że na wypadek wojny z Francyą i Rossyą musielibyśmy obronę naszych posiadłości zamorskich powierzyć koloniom. Morska siła zbrojna Anglii ma się do takiej samej siły zbrojnej Francyi, jak 10:7 a nie należy zapomnieć, że Francya nie ma tyle zamorskich posiadłości do obrony, co my, i że na wypadek wojny może kilka okrętów wysłać przeciw naszym koloniom. „Z faktami liczyć się trzeba, tak kończy autor swój artykuł. Nie podobna utrzymać żadnej posiadłości, jeżeli właściciel nie ma dość siły do obrony swej własności. Anglicy muszą zdecydować się albo na wydawanie znacznie większej sumy w celu obrony swych posiadłości, albo też na zaprowadzenie innego systemu militarnego. A zwłaszcza na Kanadzie należy rychło pomyśleć o skuteczniejszej obronie. Budżet wojenny Kanady wynosi rocznie 200.000 funtów szterlingów, podczas gdy budżet amerykański wynosi 8 milionów funtów szterlingów. W stosunku do tego ostatniego budżetu, powinien budżet wojenny Kanady wynosić co najmniej 800.000 funtów szt. Budżet Belgii, nie zamożniejszej od Kanady, wynosi rocznie 1.800.000 funtów. Nie powinniśmy prędzej spocząć, aż będziemy mieli taką armię, z której dwa lub trzy korpusy moglibyśmy wysłać na kontynent nie narażając przeto samej Anglii na inwazyę wojsk nieprzyjacielskich. Wśród warunków nowoczesnej cywilizacyi, nie mamy dość ludzi, ażebyśmy mogli wygrywać bitwy takie, jak pod Azincourt i Crecy, ale z energicznym ministrem na czele i z naszymi sprzymierzeńcami, nie widzimy powodu, dla czegoby nie miały się powtórzyć świetne zwycięstwa z pod Blenheim i Minden, z pod Vittoria i Waterloo“.

(Po bitwie pód Plewną.)

Naoczni świadkowie bitwy pod Plewną — pisze z Bukaresztu d. 3 b. m. korespondent *Neue fr. Presse* — podają okropne szczegóły o porażce wojsk rossyjskich. Bitwę pod Plewną, mówią ci świadkowie, można porównać tylko z bitwą pod Gravelotte. Armia rossyjska składała się z 9 korpusu z wyjątkiem jednej brygady, która pod dowództwem Krüdenera wyruszyła za późno z Nikopolis i dla tego nie mogła brać udziału w bitwie, tudzież z jednej dywizyi czwartego korpusu, razem więc liczyła około 33.000 żołnierzy, którymi dowodził Szachowskoj w towarzystwie pobitego już raz Schilder-Schuldnera. Na początku bitwy przełamali Rossyanie pierwsze linie tureckich oszańcowań, ale tu powitał ich ze wszystkich stron morderczy ogień. Turcy stali na wzgórzach ukryci w zaroślach i krzewach i zasypywali szturmujących Rossyan prawdziwym gradem kul. Rossyanie bili się z taką walecznością, że istotnie zasłużyli na lepszy los. Dywizya Szachowskiego, która stała na południu i była najbardziej wystawioną na ogień morderczy, nie istnieje już dzisiaj. Z innych pułków pozostało tylko 20—30 szeregowców, reszta poległa albo też dostała się do niewoli, kilka pułków znikło wraz z oficerami i do tej chwili nie wiadomo, co się z niemi stało. Niepodobna wprawdzie już dzisiaj podać szczegółowych dat o stratach rossyjskich, ale bez przesady można twierdzić, że w bitwie tej poległo co najmniej 8000 Rossyan a około 18.000 zostało rannych albo też dostało się do niewoli. Jednem słowem, armia która biła się pod Plewną, nie istnieje już dzisiaj i potrzeba będzie wiele czasu, nim wódz naczelny zdoła zebrać zbiegów i zorganizować pułki. Szachowskoj jest dzielnym oficerem i nawet korespondenci, których traktował nie bardzo uprzejmie, oddają mu tę sprawiedliwość, że przegrana pod Plewną nie pochodzi z jego winy. Dywizya Krüdenera, licząca 12.000 ludzi a zluzowana pod Nikopolis przez dywizyę generała Manu, miała natychmiast odejść pod Plewnę. Szachowskoj liczył na to i wysyłał posłańca za posłańcem do Krüdenera, ażeby przybywał jak najrychlej. Ale Krüdener nie spieszył się a w wojskowych kołach rossyjskich utrzymują, że uczynił to z umysłu. Bitwa pod Plewną nastręczyła sposobność do bardzo ciekawego spostrzeżenia. Wojska rossyjskie biją się bardzo walecznie gdy chodzi o wykonanie jakiegoś ataku, mają one w ówczas wiele podobieństwa do wojsk francuskich, które rzucają się z istną furyą na wroga, ale podobnie jak wojska francuskie nie mają także wojska rossyjskie takiej wytrwałości, jak n. p. wojska niemieckie i angielskie. Żołnierz rossyjski, pobity, ucieka jak szalony. Tak też stało się i pod Plewną. Nie był to odwrót, lecz dzika, rozpaczliwa ucieczka, o jakiej nikt nie ma wyobrażenia. Bardzo daleko za szeregami walczących stał park wozów sanitarnych i ambulanse krzyża czerwonego przepełnione rannymi, nawet tych rannych nie podobna było uratować. Gdy w Sistowie dowiedziano się o klęsce pod Plewną, wszystko, co żyło, chciało schronić się do Zimnicy. Ścisk na jedynym moście na Dunaju, był tak ogromny, że bardzo wiele ludzi powpadało do wody i utonęło. W Turnu-Magurelli usypano na prędce wzdłuż Dunaju nowe bateryе, ażeby osłonić odwrót wojsk rossyjskich. Dziwić się trzeba rossyjskim wodzom, że dotychczas nie kazali zbudować drugiego mostu na Dunaju, od kilku tygodni budują wprawdzie drugi most, ale nie mogą go skończyć. Artylerya rumuńska, chcąc się dostać z Turnu-Magurelli do przeciwległego Nikopolis, musiała maszerować pięć dni, nim pod Zimnica-Sistową przeprawiła się na brzeg przeciwległy.

W. książę Mikołaj bawił w Bieli, gdy we wtorek doszła go wiadomość o klęsce wojsk rossyjskich pod Plewną. Sytuacya Rossyan była rozpaczliwą i trzeba było działać szybko i roztropnie. Z jednej strony zagrażał nieprzyjaciel Sistowie i Nikopolis, albowiem armia pobita pod Plewną nie mogła stawić najmniejszego oporu, z drugiej zaś strony wyruszył 26 z. m. Mehemed Ali basza z Szumli, stanął 27 z. m. w Eski Dżumaja, 28 z. m. w Osmanbazarze i zbliżał się do Tirnowy, ażeby połączyć się z Osmanem baszą i odciąć wojskom rossyjskim odwrót. Adjutant cesarski, który 1 b. m. wyjechał z Bieli a 2 b. m. wieczorem przybył do Bukaresztu, powiedział im, że generał Gurko, przez zręcznie wykonany ruch strategiczny Sulejmana baszy i Reufa baszy, jest już całkiem odcięty od armii głównej“.

(Z Adryanopola).

Korespondent *Czasu* w liście z Adryanopola z 25 lipca opisuje wymownie przerażenie, jakie panowało w stolicy rumelskiej na wieść o pochodzie wojsk rossyjskich. Dopiero za nadejściem dzielnej armii Sulejmana baszy, spieszącej z Czarnogóry na odparcie nowego wroga, uspokoiła się nieco ludność adryanopolska. „Z 40.000 armii, pisze korespondent, już 20.000 wraz z górską artyleryą przeszły przez Adryanopol; samo wejrzenie tego żołnierza ukoiło niepokój ludności; spalony słońcem południa, obszarpany, często bez obuwia, wynędzniały, lecz bezprzykładnie karny, ufny w słuszność swej sprawy i swą waleczność, żołnierz Sulejmana baszy z dziwnym spokojem i pewnością zwycięstwa idzie na spotkanie nieprzyjaciela a cieszy się, że już nie ze skałą, po za którą zaczajał się Czarnogórzec, będzie mieć do walczenia, ale popróbuje sił i odwagi na czystem polu. Godnym takiego żołnierza jest jego wódz. Sulejman basza nic nie ma wspólnego z typem opasłym i ociężałym, jakim podanie przedstawia baszów tureckich; jeszcze młody, skromny, podzielający z żołnierzem trudy i niewygody wojny, posiada on ufność i miłość podwładnych. Opuszczając Adryanopol, Sulejman basza polecił miastu zaopatrzyć się w żywność na sześć miesięcy: władze wykonawcze wspólnie z municypalnemi zajęły się tą czynnością i uchwalono wszelkie podatkowe zaległości, ciążące na bejach, jak również należytości rządowi za wzięte na czynsz dziesięciny, pobrać w naturze, zarekwirować konie, woły i bawoły. W mieście i okolicy długiemi szeregami ciągną wozy naładowane żywnością, przeznaczoną do Adryanopola, a rozbudzony duch ofiary wstrzymuje wszelkie narzekania. Kto znał przed trzema laty Turków, znalazłby ich bardzo zmienionymi: gnuśność i nieporadność ustąpiły miejsca energii, godnej podziwu; dniem i nocą sypią szańce w około Adryanopola i linia obronna jest już gotową. Na wałach jeżą się działa Kruppa; liczna artylerya, przybywająca z Konstantynopola, posiada konie najpiękniejsze pod słońcem, jest to dar patryotyczny panów tureckich i wyższych urzędników Porty.

Nie mogę tu nie umieścić faktu godnego uwagi: armia Sulejmana baszy nie posiada intendentury, żołnierz żyje tem, co w przemarszu znajdzie po wsiach. Łatwo sobie można wyobrazić, ile się dzieje po wsiach nadużyć ze strony wojska, a również jak często żołnierz turecki walczyć musi z głodem. Broń palna jest rozmaitych systemów: Martini, Chassepots, Winchester, a nawet karabiny starego systemu zdarzają się; nic więc dziwnego, że przy takich wadach i niedostatkach, zachodzić muszą zwłoki i powolność w ruchach, które są tak trudne do zrozumienia czasami.

List ten zakończyć muszę smutną wiadomością, raniącą serce polskie i oburzającą każdego człowieka czującego. Po przejściu przesmyku Szybka-Bałkan, Rossyanie zajmując Kazanłyk, otrzymali denuncyacyę od Bułgarów, że lekarzem miastowym jest Polak, nieprzychylny sprawie rossyjskiej; w skutek czego bez sądu wszelkiego powiesili dra Z a c z y ń s k i e g o. Wiadomość tę udzielił mi Rassim bej, poseł do Rady państwa, jeden z wybitniejszych dziś jej członków. Cytując źródło, chciałbym uchylić się od wszelkiej odpowiedzialności za tę wieść smutną. Uwzględniwszy jednak, że dr. Zaczyński zostawał w ciągłem z Bułgarami nieporozumieniu, którzy wielokrotnie chcieli go się pozbyć, lecz zawsze był podtrzymanym przez Turków, dalej, że jako Polak zapewne nie propagował sprawy rossyjskiej między Bułgarami, lecz musiał być przeciwnikiem jej, zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że czyn ten hańbiący wojska rossyjskie, musiał być spełnionym.“

(Z Serbii.)

Do *Politische Correspondenz* piszą pod dniem 3 sierpnia z Belgradu: „Ministeryum Risticz-Gruicza, mając po swej stronie 3/7 członkow skupczyny, przeprowadza z małemi modyfikacyami wszystkie swe projekta i już 5 b. m. będzie mogło odroczyć Izbę, aby potem działać według własnego widzimisię. Skupczyna, która na ostatnich posiedzeniach uchwaliła budżet na rok bieżący a po dwudniowych zaciętych rozprawach przyjęła prowizoryczną ustawę o cenzurze prasowej, przez co opozycya została pozbawiona wszelkiego legalnego środka agitacyi, upoważniła także rząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie 2 milionów dukatów. Aby pokryć regularne wydatki rządowe, które w skutek pomnożenia liczby oficerów, utrzymywania brygad granicznych i 24 batalionów, przewyższają o kilka set tysięcy dukatow budżet przeszłoroczny, nakłonił rząd skupczynę nietylko do podwyższenia tak zwanego pogłównego w całem księstwie, ale nadto do zaprowadzenia podatków od wyrobu spirytusu i piwa. Od pierwszego sierpnia będą w Serbii wszystkie piwowarnie płaciły po jednym *dinarze* (franku) od 100 kilo, podczas gdy od 100 kilo zagranicznych spirytusów i piwa trzeba będzie płacić 2 *dinary*. Skupczyna zatwierdziła wydatki rządowe na zakupno materyału wojennego. Z sprawozdania przedłożonego przez rząd okazuje się, że rząd na tajnem posiedzeniu skupczyny został w przeszłym roku upoważniony do wydania 2 milionów dukatów na zakupno materyału wojennego, że jednakże z sumy tej wydał tylko 1.400.000 dukatów. Ponieważ w przeszłorocznej wyprawie zużyto wszystkie zapasy żywności i amunicyi, więc skupczyna upoważniła ministra wojny do użycia pozostałych 400.000 dukatów na zakupno nowego materyału. W skutek tych uchwał skupczyny zakupuje rząd za granicą nowe karabiny, nadto konie i żywność, i przez Rumunię sprowadza do Serbii.

Pierwsze zwycięztwa oręża rossyjskiego w Bułgaryi rozbudziły znów ochotę wojenną a ponieważ Porta musiała wycofać wszystkie wojska z zachodniej Bułgaryi, Starej Serbii i Bośnii i całkiem ogołocić z wojsk granicę serbską, więc Serbia pod pozorem obrony granicznej zmobilizowała powoli milicyę i zarządziła koncentracyę korpusu nad granicą jaworską, aby przy dogodnej sposobności obsadzić Starą Serbię i podać rękę Czarnogórcom. Książę Milan zatwierdził uchwałę skupczyny, zarządzającą wzmocnienie brygad granicznych do 3000 ludzi. Na pokrycie kosztów utrzymywania tego korpusu obserwacyjnego otworzono ministrowi Gruiczowi kredyt 36,000 złotych miesięcznie z funduszu nadzwyczajnego. Równocześnie rozporządził książę, aby minister wojny skompletował materyał wojenny na rachunek kredytu wojennego z 30 grudnia 1875 roku. W skutek tych rozporządzeń rząd kazał zakupić za granicą 5.000 koni, które przez Rumunię mają być przewiezione do Kladowy. Amunicyę nagromadzoną w Belgradzie i Kragnjewaczu przewozi obecnie rząd do magazynów granicznych. Generalny konsul angielski Doxos, upoważniony do tego przez greckiego ministra spraw zagranicznych Komundurosa, udał się w ostatnim czasie do Kragujewaczu, aby poruszyć myśl zawarcia przymierza zaczepno-odpornego pomiędzy Serbią i Grecyą. Risticz, który od swej podróży do Plojeszti postępuje tylko podług wskazówek księcia Gorczakowa i nie robi żadnego kroku bez przyzwolenia cara, nie przysłał dotąd na propozycyę Grecyi, ponieważ Grecya mimo konwencyi zawartej rzekomo z Serbią, dotąd nie przystąpiła do akcyi. O bliższych warunkach proponowanego przez Grecyę przymierza dotąd nic nie wiem pewnego; zapewniano mnie jednak, że książę Milan i ministerstwo postanowiło na odbytej naradzie donieść o propozycyi greckiej księciu Gorczakowowi i dopiero po odebraniu wskazówek z głównej kwatery rossyjskiej dać stanowczą odpowiedź. Tutaj panuje przekonanie, że skupczyna upoważniła rząd na tajnem posiedzeniu do ogłoszenia niezależności Serbii i do zbadania opinii dworów europejskich w tym względzie“.

KRONIKA

= **Na wczorajszej recepcyi** u JE. pana Namiestnika zgromadziło się nader liczne towarzystwo. Obok członków sejmu krajowego widzieliśmy znaczny zastęp dygnitarzy cywilnych i wojskowych, reprezentantów szlachty, duchowieństwa, zakładów publicznych, dziennikarstwa i literatury. Ożywiona ujmującą gościnnością dostojnego gospodarza i Jego małżonki recepcya ta, na której posłowie sejmu naszego po raz pierwszy znaleźli sposobność zetknięcia się na polu towarzyskiem z sobą i z kołami pozasejmowemi, przeciągnęła się do późnej nocy. Przed pałacem odegrała serenadę nowo założona kapela *Harmonii*.

§ **JE. pan Marszałek** hr. Ludwik Wodzicki przyjmował po wczorajszem posiedzeniu sejmowem urzędników Wydziału krajowego i funkcyonaryuszy wszystkich zakładów krajowych. W mowie swojej bardzo życzliwej i pochlebnej dla przedstawionych Mu urzędników podniósł JE. pan Marszałek gorliwość pracujących, której zawdzięczać należy, że mimo uznanej od dawna niedostateczności etatu praca Wydziału krajowego jest wydatną i obfitą w dodatnie rezultaty. JE. p. Marszałek zachęcał do wytrwania nadal w tej gorliwości, co stanowić będzie najświetniejsze odparcie tak często przez niechętnych krajowi naszemu powtarzanego zarzutu, że Polacy nie są zdolni do dodatniej, organicznej pracy.

= **Baron Bechtolsheim**, pułkownik 4 pułku ułanów i adjutant Jego Ces. Mości, obecnie przydzielony jako pełnomocnik wojskowy do głównej kwatery rossyjskiej, przejeżdżał dziś rano przez Lwów, udając się z Wiednia na widownię walki.

+ **Prace statystyczne.** Dziś rozdano w sejmie prace krajowego biura statystycznego a mianowicie: 1. Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych, mieszczące w sobie: a) Wyrób piwa i wódki w Galicyi w r. 1875 przez dr. J. Kleczyńskiego; b) Zbiory roku 1876 w Galicyi przez prof. dr. Tadeusza Pilata; c) Podatki bezpośrednie w Galicyi rozpisane na rok 1877 zestawione przez dr. J. Kleczyńskiego; d) Kasy oszczędności w Galicyi w roku 1876 przez dr. Tadeusza Skałkowskiego; i 2. Tablice statystyczne o stosunkach gminnych w Galicyi.

— **Listem gończym** ścigany jest przez policyę wiedeńską rossyjski porucznik Jerzy Łabanow, ponieważ dnia 24 lipca, własnowolnie pożyczył sobie od znajomego swego hrabiego Pancherowskiego zegarek złoty, wartości 3500 franków i już się więcej nie pokazał, a nawet, jak sprawdzono, uciekł z Wiednia.

— **Małego planetę** w grupie pomiędzy Marsem a Jowiszem, odkrył w tych dniach znown astronom marsylski p. Alfons Borelly. Jeżeli nowoodkryty (dnia 2 sierpnia o godzinie 9 wieczorem) asteroida nie okaże się identycznym z którym z odkrytych już dawniej małych planet, n. p. z „Liberatrix (125)“, którego od dłuższego czasu odszukać nie można na niebie, natenczas będzie z kolei setnym siedmdziesiątym trzecim znanym asteroidą. — Z wielkich planet szczególniejszą zwracają teraz na siebie uwagę pozorną wielkością z powodu wielkiego zbliżenia się do ziemi: Jowisz, w stronie południowo-zachodniej, oraz Mars, łatwy do rozróżnienia po bardzo jaskrawym blasku czerwonanym, i powyżej niego bledszy nieco Saturn, w stronie południowo-wschodniej.

— **O ważnym wynalazku** donosi *Ruski Mir*. Francuski inżynier i chemik p. Martin, pracujący obecnie w mennicy petersburskiej, wymyślił sposób przeistaczania nafty z płynu w ciało twarde i suche, łatwo przewoźne i nieulatniające się wcale. P. Martin szybko i tanio oddziela tłuszcz do oświetlenia służący, wyrabia z nafty mydło i świece, odpadki zaś używa do ogrzewania kotłów parowych.

— **Generał Gurko** „Zabałkański,“ którego nam dotąd przedstawiano jako Małorusina Hurkę, jak świeżo dowodzi jeden z dzienników węgierskich, ma być rodem z ziemi Spiskiej, a rodzina jego po dziś dzień mieszkać ma w Beli. Dzisiejszy generał przed 20 jakoby laty przeniósł się do Rossyi, ale z rodziną swą zawsze się znosi. Jednocześnie wszakże i miasto Trenczyn reklamuje dla siebie śmiałego generała.

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Paryża. Wielkiej księżnej rossyjskiej Katarzynie, żonie W. ks. Włodzimierza, kiedy jechała do kąpiel morskich w Trouville, skradziono torbę podróżną z kosztownościami, war-

tości jakoby przeszło dwóch milionów franków, o czem policya paryska zawiadomioną została telegrafem. Druga depesza doniosła, że kosztowności nie były tyle warte, lecz strata jest dotkliwą, albowiem w torbie były listy prywatne do W. księżnej pisane, z któremi nie chciała się rozstać nawet w podróży. Rzeczywiście zaś rzecz się tak miała. Kiedy W. księżna d. 31 lipca wyjeżdżała z Paryża, wszystkie drobne torby, torebki, skrzyneczki, puzderka, umieszczono w jej wagonie osobnym. Skoro pociąg stanął w Trouville o świcie nazajutrz, brakowało tylko puzderka z toaletowemi drobiazgami i brylantami, mającemi wartość 60.000 franków oraz listami prywatnemi. Nikt nie wie, kiedy i gdzie puzderko to zginęło, a domyślają się tylko, że zanim pociąg ruszył z Paryża i W. Księżna przebywała w sali gościnnej, dwie jakieś panie, które chciały wsiąść do jej wagonu lecz urzędnik kolei wyprosił je, gdyż całe *coupé* było zajęte, dopuściły się tej kradzieży.

— **Smutnego zdarzenia** świadkami byli w tych dniach podróżni na pokładzie parowca *Rudolf*, który odbywał podróż z Pesztu do Wiednia. Przewożono tym parowcem zbiega z więzienia, niejakiego Józefa Zimmermanna, w asystencyi żandarmów do Korneuburga. Ponieważ Zimmermann niejednokrotnie już umiał się wymknąć z rąk eskorty, założono mu na okręcie żelaza na ręce. Kiedy okręt zbliżał się do Korneuburga, więzień stojący przy baryerze, nagle przeskoczył takową i rzucił się w morze w oczach żandarmów i całej osady statków. Z powodu znacznej fali na nic się nie zdała wszelka pomoc, Zimmermann utonął.

— **Niebezpieczna oszustka** stawała w tych dniach przed sądem policyi poprawczej w Paryżu. Wydawała się ona przez długi czas to za hrabinę Batthyani, to za hrabinę Spaur, obracała się w wysokich kołach towarzyskich i dopuszczała się przy tem najzuchwalszych szalbierstw. Przed sądem złożyła o swem pochodzeniu i poprzedniem życiu zeznania, wcale do wiary niepodobne. Opowiadała mianowicie, że pochodzi z Rygi, gdzie przyszła na świat w r. 1845 jako córka niejakiego Uexkülla, zmarłego w r. 1857. Sama zresztą przyznaje, że nigdy z rodziną hrabiów Bathyanich nic wspólnego nie miała i że wogólności nigdy nie była zamężną. Sąd skazał ją na trzyletnie więzienie w domu poprawy i 1000 franków grzywny, oraz odszkodowanie wszystkich, którzy padli ofiarą jej szalbierstw. Niejaki Coiret, przekonany o uczestnictwo w tych szalbierstwach skazany na jednoroczne więzienie i 500 franków grzywny.

— **Kosztowne skrzypce**. W Londynie dnia 27 lipca odbyła się sprzedaż publiczna zbioru cennych starożytnych instrumentów muzycznych, na której skrzypce Antoniego i Hieronima Amatich kupił jakiś amator za 118 funtów szterlingów (około 1300 zł.), skrzypce Bergonziego za 95 funtów szterlingów, skrzypce Stainera za 32 funt. szt., wiolę Panormy i Rugeniusza za 20 funt. szt., dużą wiolę Landulfa za 18 funt. szt., a wspaniałą wiolonczellę Andrzeja Guarneriusza za 67 gwinei (około 1300 zł.)

— **Zajmującą zdobycz** wydarto w ostatnich czasach morzu w pobliżu wyspy Hütteren na zachód od Drontheimu. Towarzystwo nurków w tej ostatniej miejscowości wyprawiło było w czerwcu okręt parowy *Nap* na połów, z którego tenże dnia 14 lipca powrócił z dziesięcioma działami, siedmiu wielkiemi kotwicami, wielką ilością ołowiu i mnóstwem różnych drobnych przedmiotów Wszystko to wydobyto z dna morskiego w miejscu, gdzie przed 180 laty rozbił się był i zatonął wielki okręt wojenny rossyjski. Ponieważ nurkowie zapewniali, że w miejscu rzeczonem bez porównania więcej jeszcze znajduje się szczątków rozbitych okrętów, urządzono drugą wyprawę, która w tych dniach powróciła do Drontheimu przywożąc 25 dział, cztery olbrzymie kotwice i ogromną ilość ołowiu w sztabach. Towarzystwo nie poprzestaje na tych zdobyczach, ale urządza trzecią wyprawę.

— **Historyczna murzynka.** W Kairze umarła przed kilkoma dniami murzynka, licząca lat 106, która do ostatniej chwili zachowała była całą świeżość fizyczną i umysłową, a zwłaszcza pamięć, sięgającą lat najmłodszych aż do najdrobniejszych szczegółów. W czasie wyprawy francuskiej do Egiptu, pod koniec zeszłego stulecia, murzynka ta jako młoda dziewczyna służyła w domu generała Bonapartego w Kairze, którego też pamiętała dobrze aż do śmierci. Z największą przyjemnością wspominała owe czasy, i nieraz na podwórzu takzwanego „żółtego domu", w którym Bonaparte mieszkał, pokazywała palmę ręką tegoż zasadzoną.

Z TEATRU WOJNY

Lwów 9 sierpnia.

W kilka dni po pierwszem starciu pod Plewną i odkryciu korpusu Osmana baszy przez Rossyan rozgłosił telegraf, że nowy wódz naczelny armii tureckiej w Europie Mehemed Ali basza wyruszył na czele 70.000 ludzi z pod Szumli i posuwa się drogą na Eski Dżuma i Osmanbazar ku południowemu zachodowi. Kierunek ten wskazywał na Tirnowę jako pierwszy cel ofenzywy i przypuszczano nie bez racyi, że ten sam cel od strony zachodniej wytknął sobie Osman basza i że obie armie połączywszy się pod Tirnową i odciąwszy tym sposobem odwrót oddziałowi zabałkańskiemu, zwrócą się następnie ku północy aby wyszukać i w otwartej walce pokonać główne siły nieprzyjacielskie między rzekami Osmą a Łomem. Po powtórnej ciężkiej klęsce prawego skrzydła rossyjskiego pod Plewną w dniu 30 lipca wykonanie tego planu zdawało się być zapewnionem, zwłaszcza, że Mehemed Ali ze swą armią był w tym dniu już w Osmanbazarze, tylko trzy dni marszu odległym od Tirnowy tak, że obie armie mogły prawie równocześnie stanąć w tem mieście. Tymczasem czy to strategicy dziennikarscy byli na fałszywym tropie, czy też zaszła nagła zmiana w planie tureckim — Osman basza nie ruszył się z Plewny i tylko jedną dywizyę pod Adilem baszą wysunął na przód do Łowaczu widocznie dla zabezpieczenia swej prawej flanki. Mehemed Ali basza zaś z Osmanbazaru zwrócił się w niewiadomym kierunku i nie daje żadnego znaku życia. Gdzie stoi w tej chwili, co robi i jakie sobie wytknął zadanie, wszystko to pytania, na które sprawozdawca wojenny dla braku dat żadnej nie może dać odpowiedzi. To pewna, że pod Rasgradem go niema — tam stoi bowiem Achmed Ejub, nie ma go także w Tirnowie, zawsze jeszcze zajętej przez dywizyę rossyjską. Nie można także przypuszczać, aby się cofnął napowrót na wschód, do Szumli, a że wyruszył z Osmanbazaru, o tem świadczy najlepiej ów wielki obóz rossyjski, odkryty temi dniami przez forpoczty Achmed Ejuba pod Eski Dżumą, położoną prawie w środku między Rasgradem a Osmanbazarem. Pozostaje więc tylko jedno możliwe przypuszczenie, a to, że Mehemed Ali posunął się na zachód ku Jantrze.

Przypuszczenie to jest tem bardziej uzasadnione, że korpus Mehemeda Alego jest widocznie przeznaczony jako centrum w nowem strategicznem rozstawieniu armii operacyjnej tureckiej. Lewe skrzydło znajduje się w Rasgradzie pod Achmed Ejubem baszą i liczy, jak się z dobrego źródła dowiadujemy, 48 batalionów piechoty, 15 bateryj artyleryi, 62 szwadronów kawaleryi regularnej. 12 szwadronów jazdy nieregularnej i 8 szwadronów zaptiów — razem około 40.000 ludzi. Prawe skrzydło tureckie stoi w Plewnie pod Osmanem baszą i składa się również z 40-do 50.000 żołnierzy. Stojąca we środku armia Mehemeda Alego baszy, której siły w tej chwili dokładnie podać nie możemy, zostanie wkrótce znacznie wzmocnioną przez korpus Sulejmana baszy. który oczyściwszy kraje zabałkańskie z Rossyan, posuwa się na czele 65.000 ludzi w pospiesznych marszach przez Bałkan i za kilka dni stanie w Bułgaryi.

O bitwie pod Czarnym Potokiem, która skończyła się wyparciem Despotowicza na terytoryum austryackie, otrzymujemy następujące szczegóły: Batalion baszybożników przekroczywszy granicę austryacką niedaleko Casanowy, posunął się wzdłuż prawego brzegu rzeki Potok i zaatakował powstańców z flanki. Powstańcy, nie mogąc oprzeć się temu niespodziewanemu napadowi, schronili się na terytoryum austryackiej Kroacyi, gdzie w liczbie150 zostali rozbrojeni przez c. k. wojsko. Baszybożuki splądrowali przy tej okazyi Casanovę. Nazajutrz powstańcy zebrali się na nowo i pojawili się w Czarnym Potoku. Turcy zajmowali okoliczne wzgórza Uwilica i Stożyszcze — przyszło do nowej bitwy, w której powstańcy zupełnie pobici, uciekli na terytoryum austryackie. Wódz ich, Despotowicz, aresztowany został przez żandarmów w Zermagna, w towarzystwie adjutanta Simicza i jednego służącego. Despotowicz był zaopatrzony w paszport rossyjski, i prosił, aby mu pozwolono wyjechać do Rossyi. Nie pozwolono na to i odesłano go do Ogulina, gdzie będzie internowany. Depesza urzędowa z Zadaru z 2 b. m. donosi. że wojska tureckie pod dowództwem Zismika agi naruszyły granice austryacką niedaleko Gujat w okolicy Verliki i uprowadziły 2000 owiec.

Według telegramu *Neue freie Presse* główna kwatera rossyjska znajdowała się 5 b. m. w Bieli. W. X. Mikołaj ze swoją świtą stał jednak w Kosna o kilka kilometrów na południe od Bieli na drodze do Plewny. Car ma być bardzo zgryziony i żąda dokładnych sprawozdań o stratach rossyjskich w ostatnich walkach. Straty te są ogromne, w pierwszych trzech bitwach pod Plewną było poległych i rannych 16.000, w bitwie z 30 lipca straty wynosiły 11.000 ludzi. Dla wzmocnienia generała Krüdenera wysłano nad Osmę jedną dywizyę. W tych dniach mają Rossyanie przypuścić nowy atak na Plewnę. Łowacz znajduje się w rękach tureckich a Selvi jest w posiadaniu Rossyan. Rossyanie zaprzestali chwilowo ofenzywy. Panuje ogólne przekonanie, że nie obędzie się bez kampanii zimowej. Gdy po klęsce pod Plewną zapanował w Sistowie strach paniczny, rozbroili tamtejsi jeńcy tureccy swą straż i w pień ją wycięli. Słudzy ambulansowi, siostry miłosierdzia i ci chorzy, którzy mogli, uciekli do Zimnicy.

Tagblatt otrzymał telegram z Szumli z d. 6 sierpnia następującej treści: Rossyanie, którzy się przeprawili przez Bałkan, cofnęli się na całej linii, ale obsadzili silnemi oddziałami wąwozy Szypka i Hain-Bughaz. Kazanlik i Jeni-Saghrę zajęły wojska tureckie. Pułkownik Bekir bej donosi, że ścigając po bitwie pod Popkoj trzy sotnie kozaków, odkrył obóz rossyjski z 300 namiotami. Drugi telegram tegoż pisma z Bukaresztu donosi, że wojska egipskie pod dowództwem Hassana znajdują się obecnie na północ od Bimredi, podczas gdy Rossyanie trzymają się jeszcze prawie na wszystkich pozycyach wzdłuż linii Küstendże-Czernawoda. Pięć tureckich okrętów wojennych bombardowało wczoraj (6 b. m.) Küstendże, które jednak znajduje się jeszcze do obecnej chwili w rękach rossyjskich, tak samo jak ufortyfikowana wieś Anaolköi, położona godzinę drogi na północ od tego miasta. Mimo że Turcy przybyli z dwoma okrętami transportowemi z wojskami na pokładzie, dotąd jednak nie usiłowali wylądować pod Küstendże. Car opuści wkrótce główną kwaterę i uda się do Carskiego Sioła. Gorczakow będzie mu towarzyszył. Ignatiew pozostaje w głównej kwaterze. Podług najnowszej wersyi wojska rossyjskie „o ile możności nie dotkną Serbii."

Dla objaśnienia dzisiejszej depeszy naszej, donoszącej o ustąpieniu Turków z Suchum-Kaleh, podajemy telegram Agencyi Stefaniego, datowany z Suchum-Kaleh 3 bm.: „Eskadra pancerna pod dowództwem Hobarta baszy bombardowała fort rossyjski w Oczemcziri. Działa rossyjskie zostały zdemontowane. Eskadra zabrała na pokład 6000 Turków, których pozycya wskutek nadejścia znacznych sił rossyjskich, stała się krytyczną, i wysadziła ich na ląd w Suchum-Kaleh. Wiele rodzin czerkieskich chroni się na statki tureckie z obawy przed zemstą Rossyan. Gdy ambarkacya ludności zostanie ukończona, wojska tureckie ustąpią z Kaukazu."

OSTATNIA POCZTA

W sejmie podpisywano dziś naglący wniosek posła Grocholskiego o wystosowanie adresu do tronu.

W rubryce spraw zagranicznych podajemy dziś według korespondencyi *Czasu* z Adryanopola wiadomość o powieszeniu Polaka lekarza Zaczyńskiego. W ostatniej chwili otrzymujemy od naszego korespondenta stambulskiego list, którego dziś już całkowicie umieścić nie możemy, wyjmujemy jednak z niego ustęp o nieszczęśliwym lekarzu. Oto co pisze nasz korespondent △: Zaczyński, były chirurg w pułku dragonów, następnie w 1szym pułku Kozaków ottomańskich; ożeniony w Konstantynopolu, ojciec pięciorga dzieci, po wzięciu z wojska dymissyi ostatniemi czasy i od lat kilkunastu doktor miejski w Kazanłyku, u północnych stoków Szybki, po zajęciu tego miasta przez Rossyan, został powieszonym, niewiadomo z pewnością dziś jeszcze przez kogo, przez Rossyan, czy przez Bułgarów? Ale zważywszy pobudki, jakie wedle opowieści miały być przyczyną tej smutnej katastrofy, drugie to przypuszczenie zdaje się więcej do prawdy podobnem. Miał tam nieszczęśliwy Zaczyński konkurenta w osobie drugiego, ale nie miejskiego, nie rządowego lekarza, Bułgara, który już od dawna starał się wysadzić go z tego miejsca a sam je zająć. Wydział jednak medyczny w Konstantynopolu, który na podobne rządowe posady sam nominacyi udziela, opierał się zabiegom bułgarskiego rywala. Głos publiczny posądza go teraz, że korzystając w niegodziwy sposób z okazyi, pozwalającej dziś prywatnej zemście, i brudnemu interesowi dopinać bezkarnie celu za pomocą zbrodni publicznej, postarał się o to, że nieszczęśliwy Zaczyński znalazł się, wraz w wielu innymi, głównie muzułmanami, na proskrypcyjnej liście, która dla tych, co na niej byli powieszeni, stała się doraźnym bez sądu i apelacyi wyrokiem śmierci. Tak to dziś w Turcyi, w tamtych mianowicie stronach, gdzie toczy się ta wojna eksterminacyjna, nikt życia nie pewny!

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 sierpnia. Do *Pol. Cor.* telegrafują z Belgradu: Deputacya bośniacka wręczyła carowi w Bieli memoryał, żądający przyłączenia Bośnii do Serbii. Car miał odpowiedzieć, że uwzględni życzenia i potrzeby bośniackich chrześcijan.

Ischl, 8 sierpnia. Cesarz Franciszek Józef i cesarz Wilhelm przybyli tu o $12^1/_2$ godzinie i wysiedli w hotelu Elżbiety, gdzie obu monarchów przyjmował cesarzewicz austryacki. Powitanie monarchów było bardzo serdeczne. Cesarz Wilhelm złożył zaraz wizytę cesarzowej austryackiej.

Ischl, 8 sierpnia. Cesarz niemiecki był na obiedzie dworskim u cesarza austryackiego. Świta cesarza niemieckiego była także zaproszona. Wieczorem o godzinie 6 monarchowie wyjechali do Hallstadt, gdzie odbyła się illuminacya parku i recepcya. Niema żadnego ministra.

Petersburg, 8 sierpnia. Miasto Samara nawiedzone zostało pożarem, który zniszczył znaczną część domów.

Z Aleksandropola donoszą 7 sierpnia, że przybył tam W. książę Michał. Zaczepne operacye rozpoczną się w najkrótszym czasie.

Czernajew jest oczekiwany na Kaukazie.

Londyn, 8 sierpnia. Sekretarz urzędu skarbowego Smith mianowany pierwszym lordem admiralicyi.

Konstantynopol, 8 sierpnia. *Levant Herald* donosi, że wojska tureckie opuściły Suchum-Kaleh. Ludność powstańcza tej okolicy Kaukazu zostanie przeniesiona na terytoryum tureckie.

Wiedeń 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zdaniem *Fremdenblattu* zjazd monarchów w Ischl stanowi wybitny dowód serdecznych stosunków miedzy Austryą i Niemcami. Przyjaźne te stosunki są rękojmią, że wojna zostanie zlokalizowaną i że inne państwa chrześcijańskie nie będą zmuszone do orężnej akcyi.

Wiedeń, 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Mowa marszałka hr. Wodzickiego, wygłoszona wczoraj w sejmie galicyjskim, wywołała tu znaczne wrażenie. Wszystkie dzienniki poświęcają jej dziś artykuły obszerne.

Wiedeń, 9 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Do *Tagblattu* telegrafują z Bukaresztu, że kawalerya turecka wzmocniona oddziałem 5000 Czerkiesów usiłowała przerwać pozycye rossyjskie na wschód od Plewny. Walczono pod Zasar i Raszką. Rossyanie utrzymują, że odparli ten atak turecki.

Fremdenblattowi telegrafują z Konstantynopola, że gubernator turecki w Pravadi (?) ogłosił proklamacyę, w której oświadcza, że nie zdoła obronić ludności przed baszybożukami. Niechaj ludność uzbroi się i zabija opryszków.

Wiedeń, 9 sierpnia. *Nowa Presse* otrzymała dziś z Szumli telegraficzną wiadomość, że dwa rossyjskie pułki jazdy i jeden batalion piechoty atakowały wczoraj miejscowość Aslar, zajętą przez Turków. Atak został odparty. Rossyanie otrzymawszy posiłki z Popkoi ponowili szturm, lecz po dwugodzinnej krwawej walce musieli się cofnąć znowu.

Do Szumli przybyć ma Reuf basza z Jeni-Saghra

Ischl, 9 sierpnia. Cesarz Wilhelm odjechał o 9 godzinie rano, pożegnawszy się bardzo serdecznie z cesarzową i cesarzewiczem. Cesarz Franciszek Józef odprowadził cesarza Wilhelma aż do Ebensee. Spotkanie obu monarchów miały zawsze charakter najszczerszej harmonii.

Konstantynopol, 9 sierpnia Porta uwiadomiła Layarda, że uzupełni fortyfikacye w Gallipoli, wzmocni załogi i uczyni wszystko, aby sama mogła bronić tego punktu.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Przyjechali do Lwowa
dnia 9 sierpnia 1877.

Hotel George'a

Pp. E. ks. Sanguszko z Rossyi. H. Münther z Waniowa. J. Morawski z Rossyi. J. Tyszkowski z Rybotycz. K. Felkl z Pragi.

Hotel Europejski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Aksmanic. Alfr. Chevreseusse z Paryża. T. Chrząszcz z Słowity. S. Smarzewski z Tułkowic. M. Torosiewicz z Putiatyniec. K Zaleski z Rossyi. Słotwiński z Krakowa. J. Oskar z Pragi.

Hotel Angielski.

Pp. F. Fruchtman z Stryja. M. Zyblikiewicz z Krakowa. T. Waydowski z Bóbrki M. Szczyt z Rossyi.

Hotel Warszawski.

Pp. K. Ochocki z Białej-Bożnicy. B. Wilczyński z Nowegosioła. E. Füller z Rozdołu. E. Kornberger z Rozdołu. J. Bedlewicz z Rozdołu.

Hotel Langa.

Pp. F. Kreisser z Raguzy. L. Bielecki z Gratzu. H. Rödder z Remszeid. A. Zelenka z Wiednia. J. L. Kratter z Czerniowiec. L. Karasiewicz z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. ks. Sapieha do Krakowa. S. hr. Drohojowski do Drohojowa. J. hr. Pruszyński do Rossyi. W. hr. Russocki do Jaworowa. A. hr. Stecki do Rossyi. H. Deskur do Czerniowiec. B. Filipowski do Kocowa. J. Raszkowski do Królestwa.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 9 sierpnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 735.16 mm. Psychrometr suchy 17·2°C Psychrometr wilgotny 15·8°C. Prężność pary 12·5mm. Wilgoć 86% Zachmurzenie 3. Wiatr NW1. Ozon 2. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza + 13·8°R.

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mieszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mieszany).

CZzerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mieszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mieszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzameczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy) : o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mieszany);

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mieszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 5 rano (pociąg nr. 1); o godz 5 minut 10 wieczór (pociąg nr. 3).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 8 sierpnia 1877.

	płacą		żądają	
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	241	50	245	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	118	—	121	—
Banku [illegible] ip. galic, 200 zł. w. a.	228	—	231	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	214	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a, .	83	70	84	50
„ „ „ 4% „ .	77	25	78	25
„ „ „ 5% okresowe	83	70	84	50
Banku hip. galic. 6% w. a.	88	—	89	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	92	—	93	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . .	84	35	85	35
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa .	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	50	20	50
6. Monety.				
Dukat holenderski . .	5	70	5	81
Dukat cesarski	5	7[illegible]	5	86
Napole[illegible]ndor . . . . . . ,	9	74	9	85
Półimperyał	9	90	10	15
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	84	1	94
„ „ papierowy . .	1	25	1	28
100 marek niemieckich . . .	59	80	60	80
Srebro	107	—	109	—
Kupony w srebrze	106	50	108	50

bez kupona

bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 6 sierpnia 1877.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	62.30	62.50
luty-sierpień	62.30	62.50
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.55	66.70
kwiecień-październik .	66.55	66.70
Losy z roku 1839 całe	329.—	331.—
1839 piąta część 4% . .	329.—	331.—
„ „ 1854 po 250 złr.. . . .	106.75	107.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% .	113.—	113.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	119.75	120.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	133.75	154.25
„ „ 1864 „ po 50 złr.	133.25	133 75
Renty Como po 42 lir. aus.	22.—	24.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%. . . . . , . . .	141.50	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5% .	100.—	100.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4% .	74.50	74.70
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech :	103.25	—.—
Bukowiny	81.75	82.75
Galicyi	84.50	85.—
Niższej Austryi	103.—	104.—
Siedmiogrodu	73.75	74.25
Węgier	74.50	75.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6% .	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	75.—	75.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	163.50	163.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł. .	665.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	227.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł. . .	210.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł. . . .	830.—	832.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k. .	348.—	350.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	167.—	168.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	95.50	96.50
Półn. kolej po 1000 zł. .	1865.—	1870.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k. .	239.50	240.—
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr. .	118.—	119.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	69.—	70.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr. .	85.—	86.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5%	85.—	86.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . . .	76.—	77.—
„ „ „ „ po 5% . . .	83.50	84.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	83.50	84.—
Gal. banku hipot. po 6% . . .	87.75	88.25
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . . .	92.50	—.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6% .	—.—	—.—
Banku narodowego po 5% . .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . .	90.60	—.—
„ „ „ po 5%	100.50	101.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	70.—	70.30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) . a 300 zł. 5% w srebr. . . .	60.50	61.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . .	101.—	102.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	98.—	98.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5% .	102.—	102.25
„ „ „ „ II. emisyi . .	101.50	102.—
„ „ „ „ III. „ . . .	97.50	98.—
„ „ „ „ IV. „ . . .	97.—	97.50
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865 .	77.—	77.50
z r. 1867 . .	75.—	75.50
z r. 1868 .	67.—	67.50
z r. 1872 .	63.—	64.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze . .	64.75	65.25
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	160.50	161.—
Clarego po 40 zł. m. k.	28.—	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m	92.75	93.25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.75	29.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa .	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
St. Genois po 40 zł. m. k.	30.—	30.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	20.50	21.25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	120.—	121.—
„ „ „ 50 zł. m. k. . .	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	26.—	26.50
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . . .	59.65	59.75
Berlin za 100 mark w. n p.	59.65	59.75
Frankfurt za 100 mark p. . . .	59.65	59.75
Hamburg za 100 mark w. p n. . .	59.65	59.75
Loudyn za 10 ft. szt.	123.—	123.25
Paryż za 100 fr.	48.80	48.90
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.84.—	5.86.—
„ pełnej wagi	5.87.—	5.88.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.82.—	9.83.—
Rosyjski imperyał	10.05.—	10.10.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	107.45	107.65

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
8 sierpnia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach . .	62	65
„ „ „ w srebrze . . .	66	75
Renta w złocie	74	80
Losy pożyczki z roku 1860 . . .	112	—
Akcye banku wiedeńskiego . .	825	—
„ kredytowego	166	60
Londyn	122	50
Srebro	107	20
Napoleond'or	9	80
Dukat cesarski men.	5	84
100 marek niemieckich	60	20

Dziennik Urzędowy.

(3466) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23 Juli 1877, Z. 18923, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels mit der Aufschrift „xa Wien, 20 Juli" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe Nr. 199 vom 21 Juli 1877 begründet den Thatbestand des im §§ 300 St. G. bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des § 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 23 Juli 1877 Z. 18840, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des auf des 2 Blattseite abge[illegible]ruckten, mit den Worten „Von actuellem Interesse" beginnenden mit den Worten „Ausländern leben" endenden Artikels in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe Nr. 198 vom 20 Juli 1877 begründen den Thatbestand des im § 58 c und 59 St. G. bezeichneten Verbrechens des Hochverrathes und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4050 1—3) **Edykt.**

L. 3269. C. k. sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Józefa Bochniewicza, Celestynę Bochniewiczową, Małgorzatę Bochniewiczową, Alfreda Bartoszewskiego, Teresę Niedzielską, Jana Cchrzciciela Bochniewicza i Wincentego Bochniewicza, że przeciw nim wnieśli Adela Mar[illegible]wska i Franciszek Ksawery Marzewski pod dniem 18 czerwca 1877, l. 3269 w tutejszym c. k. sądzie obwodowym pozew o uznanie za zgasłe i zezwolenie na ekstabulacyę ze stanu biernego realności pod Nr. 21 w Nowym Sączu prawa do piątej części dochodów spuścizny śp. Michała Bochniewicza tamże w poz. 18 on. na rzecz Domicèli Bochniewiczowej 2 ślubu Bartoszewskiej ciążącego, tudzież na temże prawie wedle poz. 19 on. na rzecz sukcesorów Jana Michała Bochniewicza intabulowanych praw do żądania zwrotu ruchomości spuścizny Michała Bochniewicza rachunku z dochodów realności pod Nr. 21 i 271 w Nowym Sączu i zapłaty kosztów 7 zł., wreszcie wymazanie adnotacyi rekursu w poz. 17 on. uskutecznionej zpn., w załatwieniu którego termin do wniesienia obrony na 90 dni został zakreślony.

W celu zastępowania pozwanych został na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszy adwokat dr. Berson kuratorem ustanowiony, z którym wytoczony spór wedle postępowania pisemnego w Galicyi obowiązującego będzie przeprowadzonym.

Pozwanym zaleca się tedy, aby we wyż zakreślonym terminie obronę wnieśli, lub też potrzebny dokument ustanowionemu dla nich zastępcy wręczyli lub wreszcie innego obrońcę sobie obrali i o tem, c. k. sądowi obwodowemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich środków prawnych do obrony potrzebnej użyli, inaczej bowiem wszelkie ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Nowy Sącz 7 Lipca 1877.

(4048 1—3) **Edykt.**

L. 5815. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem panią księżnę Laurę Bauffremond, że przeciw niej firma „piewsze akcyjne Towarzystwo hotelowe wiedeńskie" wniosła pozew na dniu 2 marca 1877, l. 5815 o zapłacenie sumy wekslowej 2500 zł. z pn. w załatwieniu którego nakaz zapłaty z dnia 9 marca do l. 5815 wydany został.

Gdy miejsce pobytu pozwanej nie jest wiadomem przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej na koszt i niebezpieczeństwo tejże tutejszego adwokata Lisowskiego z substytucyą adwokata Schätzla kuratorem nieobecnej ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanej aby albo sama przeciw powyższemu nakazowi zapłaty w dniach trzech wniosła zarzuty lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niej zastępcy udzieliła lub innego obrońcę sobie wybrała i o tem c. k. sądowi doniosła w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyła w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisaćby musiała.

Kraków 9 marca 1877.

(4327) **Ogłoszenie.**

L. 4373. W Imieniu Jego cesarskiej Mości c. k. sąd obwodowy w Kołomyi, jako trybunał karny dla spraw prasowych, na wniosek c. k. prokuratoryi państwa z dnia 30 lipca 1877 l. 2861 uznał na podstawie §. 493 post. karn. że treść artykułu umieszczonego na 6tej stronnicy Nr. 14 dwutygodnika w Kołomyi pod nazwą „Ruskaja rada" wychodzącego z dnia 16 lipca (28 lipca) 1877 pod napisem „**Изъ села**" od słów „**Газета Львовска**" do słów „**то до Бѣдна**" stanowi istotę czynu występku przeciw publicznemu spokojowi i porządkowi określonego w §. 300 ust. kr. i zatwierdzając wedle § 489 p. k. zarządzono przez c. k. prokuratoryę państwa pod dniem 28 lipca 1877 uskuteczniono konfiskatę nr. 14 wspomnianego dwutygodnika, orzekł w myśl §. 492 i 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechnienia powołanego numeru tegoż dwutygodnika względem inkryminowanego artykułu i zarządził zniszczenie egzemplarzy skonfiskowanych.

Z c. k. sadu obwodowego
Kołomyja dnia 1 sierpnia 1877.

L. 6130. (4155 1—3)

Sprostowanie obwieszczenia.

Obwieszczenie z dnia 28 marca 1877 l. 1879, prostuje się w tym kierunku, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi i Hance Berezom o 150 złr. drugi i trzeci termin licytacyi gospodarstwa włościańskiego na 29 sierpnia i 26 września 1877, naznaczono.

Niżankowice 27 lipca 1877.

(4284 1—3) **Edykt.**

L. 31248. C. k. sąd krajowy lwowski zawiadamia Józefine Chladek Karola Roguskiego, i Jana Szlachtowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomych, że c. k. sąd krajowy wyższy we Lwowie orzeczeniem z dnia 5 czerwca 1877 l. 10195 na rekurs Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego przeciw uchwale z dnia 17 marca 1877 l. 12880, którą prośbie de pras. 6 marca 1877 l. 12880 o dozwolenie i zarządzenie wydzielenia z terytoryum ciała tabularnego dóbr Uście Zielone niektórych parcel gruntowych i utworzenia z takowych nowego odrębnego ciała tabularnego pod nazwą „Jaworówka" tudzież przeniesienia wszystkich pozycyj stanu czynnego i biernego dóbr Uście Zielone na rzeczone nowe ciało tabularne, odmówiono, do rekursu tego przychylić się, i powołaną uchwałę w ten sposób zmienić postanowił, iż poleca się tabuli krajowej, aby tak na mocy wyciągu z protokołu pomiaru katastralnego przez c. k. archiwum map dnia 16 lutego 1877 wydanego, mapy katastralnej i poświadczenia zwierzchności gminy Uście Zielone z dnia 20 lutego 1877 w aktach tabuli krajowej przechować się mających, z całości terytoryum ciała tabularnego dóbr Uście czyli Uście Zielone, następujące całe parcele gruntowe, a mianowicie nr. par. 10.131 Winna góra grunt niepłodny 70 kw. sążni, nr. 10.134 Horozanna, grunt pastewny, 699 kw. sążni, nr. par. 10139 Horozanna grunt pastewny 3 morgi 799 kw. sążni, nr. par. 10140 Horozanna grunt pastewny 197 kw. sążni nr. par. 10114 Horozanna grunt pastewny 439 kw. sążni nr. par. 10142 Horozanna grunt pastewny 1 m. 1286 kw. sążni, np. 10143 Horozanna młody las 24 m. 251 kw. sążni, np. 10144 Horozanna stary las 92 m. 1168 kw. sążni, np. 10145 Horozanna łąka 3 m. 1430 kw. sążni, np. 10146 Horozanna grunt pastewny 4 m. 1224 kw. sążni, np. 10147 Horozanna młody las — m. 1429 kw. sążni, np. 10153 Horozanna grunt pastewny — m. 48 kw. sążni, np. 10161 Horozanna rola 11 m. 298 kw. sążni, np. 10162 Horozanna grunt pastewny — m. 297 kw. sążni, np. 10163 Horozanna grunt pastewny — m. 297 kw.

sążni, np. 10164 Horozanna grunt pastewny — m. 260 kw. sążni, np. 10165 Horozanna grunt pastewny — m. 281 kw. sążni, np. 10166 Horozanna łąka — m. 154 kw. sążni, np. 10167 Horozanna grunt pastewny — m. 168 kw. sążni, tudzież dalej w parceli gruntowej pod l. kat. 10130 w niwie Winna góra zapisanej, w obszarze 6 morgów 702 kw. sążni, zawierającej, część w obszarze 2 morg. 1182 kw. sążni na dotyczonej mapie katastralnej C. literami C. D. E. G. F. i nr. 10130/II oznaczoną, graniczącą od północy z parcelą gruntową pod l. k. 10131, od południa z resztą parceli gruntowej pod l. k. 10130 numerem 10130/I od zachodu z parcelą pod l. k. 10133/II, a od wschodu z parcelą pod l. k. 12497, w końcu z parceli gruntowej pod l. k. 10133 w niwie „Winna góra“ zapisanej, w obszarze 53 morgów 1044 kw. sążni zawierającej, części w obszarze 14 morgów 467 kw. sążni na dotyczonej mapie katastralnej C. literami A. B. C. D. E. i numerem 10133/II oznaczoną, graniczącą od północy z parcelami pod l. k. 10134 i 10135 od południa z parcelą pod l. k. 12495 i z resztą parceli pod l. k. 10133 numerem 10133/II oznaczoną, od zachodu z gruntami do dóbr Trościaniec należącemi, a od wschodu z częścią parceli gruntowej pod l. k. 10130 numerem 10130/II oznaczoną, wydzieliła, i z takowych nowe odrębne ciało tabularne jako własność Józefa Ponceta i Ksawerego Madejewskiego pod nazwą „Jaworówka“ utworzyła, i na to nowe ciało tabularne wszystkie pozycye stanu czynnego i biernego dóbr Uście Zielone, a w szczególności wszystkie ciężary i długi jako hipoteki łącznej, z dobrami Uście Zielone przez powołanie przeniosła.

W skutek czego tabuli krajowej, uchwałą z dnia dzisiejszego się poleca, by powyższe polecenie c. k. sądu krajowego wyższego wykonała.

Uchwałę tę dla Józefiny Chladek, Karola Roguskiego i Jana Szlachtowskiego, doręcza się do rąk kuratora adwokata dr. Popiela we Lwowie i wzywa niewiadomych z pobytu, by kuratorowi swemu tytuły potrzebne i informacyę w prawnym terminie udzielili, inaczej wynikające z zaniedbania skutki sobie przypisać będą musieli.

Lwów 23 czerwca 1877.

Kundmachung

betreffend die Aufnahme von Jünglingen in die k. k. Marine-Akademie.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres, (16 September 1877) werden in der k. k. Marine Akademie 12 Zahl- und 8 halbfreie Plätze zu besetzen sein.

Die allgemeinen Bedingungen für die Verleihung dieser Plätze sind: die österreichische oder ungarische Staatsbürgerschaft; das vollendete 13 und nicht überschrittene 15 Lebensjahr, eine dem Alter entsprechende körperliche Entwicklung und ein gutes Sehvermögen; die erforderlichen Vorkenntnisse und zwar für den Eintritt in den 1 Jahrgang die befriedigende Absolvirung der IV. Klasse einer Realschule, eines Realgymnasiums oder Gymnasiums.

Als Zahlzöglinge können Söhne österreichisch-ungarischer Staatsangehörigen sowohl des Civil- als Militärstandes aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Aufnams-Bedingungen entsprechen, auf halbfreie Plätze hingegen haben nur Söhne von Offizieren und Beamten Anspruch.

Das Beköstigungspauschalle für einen Zahlplatz beträgt 600 fl., für einen halb freien Platz 300 fl. jährlich, gegen dessen Erlag alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten werden.

Das Pauschale ist halbjährig im Vorhinein an das k. k. Marine Akademie-Kommando einzusenden, so zwar, das die 1 Rate 16 September, die 2 am 1 April eines jeden Jahres zur Zahlung kömmt.

In der Regel werden Aspiranten nur in den ersten Jahrgang aufgenommen. Im falle ein Aspirant jedoch das normirte Maximalalter von 15 Jahren überschritten hätte, so kann die Aufnahme ausnahmsweise direkte in den II. Jahrgang stattfinden, wenn die Alters-Überschreitung ein Jahr nicht übersteigt und der Aspirant die Aufnahmsprüfung aus allen im ersten Jahrgange der Marine Akademie programmäßig zum Vortrage gelangenden Gegenständen, mit Ausnahme der militärischen, mit gutem Erfolge abzulegen im Stande ist.

Nach gut absolvirten IV. Jahrgange treten die Zöglinge als Seekadeten 2 Klasse in die k. k. Kriegs-Marine ein. In die Linienschiffsfähnrichs- (Oberlieutenants) Charge werden die Seekadeten nach Maßgabe der Standesverhältnisse befördert, wenn sie nach vorausgegangener zweijähriger Einschiffung, die See-Offiziers-Prüfung mit gutem Erfolge abgelegt haben. Beim Austritt aus der Anstalt hat der Zahlzögling für seine Equipirung und Ausrüstung aus Eigenem zu sorgen, während der halbfreie Zögling einen Equipirungsbeitrag von 140 fl. erhält.

Die Gesuche um Verleihung der Plätze müssen an das k. k. Reichs- Kriegs-Ministerium, Marine Sektion Wien gerichtet sein, und sind bei dieser Centralstelle bis längstens 10 August im Wege des dem Aufenthaltsorte des betreffenden Bewerbers zu nächst gelegenen Militär-Platz-Stations oder Ergänzungs-Bezirks-Kommandos, welches das Gesuch mit der erforderlichen Qualifikations-Eingabe instruirt, einzubringen.

Den Gesuchen sind folgende Dokumente beizulegen:

1. Tauf- oder Geburtsschein,
2. Heimatsschein.
3. Zeugniß über die physische Eignung mit spezieller Angabe der Sehweite, ausgestellt von einem graduirten Militär- oder Marine-Arzte.
4. Impfungs-Zeugniß,
5. Sämmtliche Mittelschulzeugniße (mit Einschluß des letzten Semestral-Zeugnißes).

Wien am 31 Juli 1877.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium

(Marine Sektion).

Obwieszczenie

dotyczące przyjęcia młodzieńców do c. k. akademii marynarskiej.

Z początkiem następnego roku szkolnego (16 września 1877) będą do obsadzenia w c. k. akademii marynarskiej 12 bezpłatnych a 8 na pół wolnych miejsc.

Ogólne warunki nadania tych miejsc są: wykazanie się obywatelstwem austryackiem lub węgierskiem, ukończony 13 a nie przekroczony 15 rok życia, odpowiednia wiekowi budowa ciała i dobry wzrok, wymagane wiadomości przedwstępne a to do wstępu na pierwszy rok t. j. ukończona z dobrym postępem IV klasa szkoły realnej, realnego gimnazyum lub gimnazyum.

Na miejsca opłacane przyjęci być mogą synowie obywateli państwowych austr. węg. tak stanu cywilnego jako też wojskowego, jeśli odpowiedzą przepisanym warunkom przyjęcia, na półwolne miejsca zaś mają prawo ubiegania się synowie eficerów i urzędników.

Ryczałt na utrzymanie za jedno miejsce płatne wynosi rocznie 600 zł. a za jedno o pół wolne miejsce rocznie 300 zł. z którego po spłaceniu wszystkie wydatki na ucznia w zakładzie tym przypadające pokryte zostaną.

Ryczałt ten przesyłany być winien w półrocznych ratach z góry do c. k. komendy akademii marynarskiej a to w ten sposób, by 1 rata na dniu 16 września, a druga rata na dniu 1 kwietnia każdego roku spłaconą została.

Zazwyczaj przyjmuje się aspirantów tylko na pierwszy rok tej akademii.

W razie jednak jeśli aspirant wyznaczony wiek maksymalny 15 lat już przekroczył, natenczas może przyjęcie wyjątkowo wprost na drugi rok nastąpić, jeśli przekroczenie wieku nie przechodzi jednego roku i jeśli aspirant zdoła zdać z dobrym skutkiem egzamin wstępny ze wszystkich w pierwszym roku akademii marynarskiej, według przepisanego porządku nauczanych przedmiotów, wyjąwszy przedmiotów wojskowych.

Po ukończonym z dobrym postępem IV roku wstępują uczniowie jako kadeci marynarki 2 klasy do c. k. marynarki wojennej. promocyę na chorążego okrętu liniowego (w randze nadporucznika) otrzymują kadeci marynarki stosownie do stanu osobowego, jeśli po odbytej dwuletniej służbie na okręcie, oficerski egzamin marynarski z dobrym złożyli postępem.

Przy wystąpieniu z zakładu ponosi uczeń płacący koszta umundurowanie i uzbrojenia z własnych funduszów, zaś uczeń płacący połowę ryczałtu, utrzymuje datek na umundurowanie w kwocie 140 zł.

Podania o nadanie tych miejsc wystosować należy do c. k. państwowego ministerstwa wojny, sekcya marynarki, w Wiedniu i wnieść najdalej do 10 sierpnia w drodze najbliższej zamieszkania miejscowej stacyi wojskowej lub w drodze powiatowej komendy wojskowej (Militair-Platz-Station des Ergänzungs-Bezirks-Comando), która podanie zaopatrzyć winna potrzebną kwalifikacyą.

Odnośnym podaniom należy załączyć

1. Metrykę chrztu lub urodzenia.
2. świadectwo swojszczyzny,
3. zaświadczenie co do fizycznej zdolności a szczególnie co do donioslości wzroku, wystawione przez rzeczywistego lekarza wojskowego lub marynarki.
4. świadectwo szczepionej ospy,
5. wszystkie świadectwa ze szkół średnich (włącznie świadectwa z ostatniego półrocza szkolnego).

Wiedeń dnia 31 lipca 1877.

Z c. k. państwowego ministerstwa wojny.

(Sekcya marynarki.)

(4095 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6419. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że na rzecz gminy miasta Drohobycza, celem zaspokojenia wywalczonej w stanie biernym realności małżonków Samsona i Lei Begleiterów pod l. k. 38 st. 34 n. w Samborze w rynku położonej jak dom. II. pag. 158 n. 11 on. i Dom. V pag. 349 n. 32 on. egzekucyjnie intabulowanej sumy 1500 złr. w. w. czyli 630 złr. a. w. z 5% odsetkami od 1 listopada 1874 bieżącemi jako też kosztów egzekucyi teraz w kwocie 14 zł. 93 ct. a. w. przyznanych przymusową sprzedaż realności pod liczbą konskr. 38 starą 34 n. w Samborze w rynku położonej, w tutejszym sądzie w trzech terminach a to dnia 6 września, dnia 11 października i dnia 8 listopada 1877 każdym razem o godzinie 10 rano pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Rzeczona realność na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

2. Cena wywołania ustanawia się cenę szacunkową 5912 złr. $55^2/_3$ ct. m. k. czyli 6208 złr. 58 ct. a. w., wadyum zaś 10% t. j. 620 złr. 86 ct. a. w.

Resztę warunków można w ts. registraturze przejrzeć.

O tej licytacyi zawiadamia się obie strony, tudzież kasę oszczędności w Samborze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu niemniej wszystkich wierzycieli, którzyby dopiero po wystawieniu wyciągu hipoteczne dnia 6 lutego 1876 prawa hipotecznego uzyskali i którymby z jakiej bądźkolwiek przyczyny niniejsza uchwała doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora adw. dra Pawlińskiego z zastępstwem adw. Budzynowskiego i przez edykta.

Sambor dnia 29 maja 1877.

(4382 2—3) **Edykt.**

L. 2926/1877. 4593/1876. C. k. sąd powiatowy Mielnica sprzeda dnia 21 sierpnia 1877, dnia 18 września 1877 i dnia 30 października 1877, każdym razem o godzinie 11 rano w sprawie Wysokiego skarbu przeciw Alterowi Wachsmann pto 297 zł. $95^1/_2$ ct. realność lk. 272 w Niwrze przy trzecim terminie nawet niżej ceny szacunkowej.

Akt zastawniczego opisania. oszacowania tudzież warunki licytacyi leżą w sądzie.

C. k. sąd powiatowy

Mielnica 31 października 1876.

(4378 2—3) **Edykt.**

L. 9956. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niniejszem Altera Gerlicha, w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Maciejowi i Katarzynie Tyrkom pto 375 zł. 3 ct. w. a. z p., iż ustanowił dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Malawskiego z zastępstwem p. adw. dr. Ringelheima, w celu likwidacyi pretensyi tegoż do ceny kupna na terminie w dniu 10 sierpnia 1877 odbyć się mającej.

Tarnów 30 czerwca 1877.

(4376 2—3) **Edykt.**

L. 99. Zawiadamiam wierzycieli masy rozbiorowej Pinkasa Kannera, że do likwidacyi dodatkowej termin na 3 września 1877, na 9 rano wyznaczyłem.

Stanisławów d. 24 lipca 1877.

Rybczyński,
komisarz konkursowy.

(4377 2—3) **Edykt.**

L. 5476. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia, że realność w Stanisławowie pod lk. 99/4 położona do spadkobierców Rozalii i Marcina Chorzemskich należąca, celem zniesienia współwłasności, przez publiczną licytacyę w tymże sądzie na dniu 30 sierpnia, 27 września i 25 października 1877, o godzinie 10 rano, sprzedaną będzie, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi suma 4814 zł. 30 ct.

2. Wadyum wynosi 482 zł. w. a.

3. Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Stanisławów 30 czerwca 1877.

(4047 2—3) **Edykt.**

L. 7601. Sąd krajowy wyższy w Krakowie, podaje do wiadomości: I że projekty nowych ksiąg gruntowych dla następujących gmin katastralnych:

Jurczyce, w okręgu sądu powiatowego w Skawinie;

Krzywaczka, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Zbikowice, Krosna, w okręgu sądu powiatowego w Limanowy.

Bobrek, Chełmek, z miejscowościami: Zachełmek i Paprotnik, Gromiec, Mętków i Zagórze, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie;

Chodorowa, Krużlowa niżna, w okręgu sądu powiatowego w Grybowie;

Biesna z miejscowością Pogwizdów, Kryg z miejscowościami Jedle i Swiniazki w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Łopuszka wielka, Zagorze, w okręgu sądu powiatowego w Przeworsku;

Zawada z osadami; Brzeziny i Nawojówka, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Nowym Sączu;

Hecznarowice, Starawieś górna, w okręgu sądu powiatowego w Kętach:

Lubocza i Pleszów z osadą Kujawy, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Czyżów, Dąbrowa, Szarów, Brzeźnie z osadą Gruszka, Szczytniki z osadą Swiątniki dolne, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach:

Rudze, Gierałtowiczki i Przybradz, w okręgu sądu powiatowego w Andrychowie;

Komorów, Świerczków, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Tarnowie;

Wolica z miejscowością Wałowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Tursko, Brzana górna z Brzaną średnią i Wymysłów, w okręgu sądu powiatowego w Ciężkowicach;

Matysówka, Biała, w okręgu sądu powiatowego w Tyczynie;

Rogożnik i Niwa, w okręgu sądu powiatowego w Nowym Targu;

II. Że projekty nowych wykazów tabularnych dla posiadłości dworskich w gminach katastralnych:

Sękowa, Pagorzyna, w okręgu sądu powiatowego w Gorlicach;

Żelazówka, Lipiny ad Luszowice, w okręgu sądu powiatowego w Dąbrowy;

Trzęsówka, w okręgu sądu powiatowego w Kolbuszowy;

Gorajowice lub Poradowice, w okręgu sądu powiatowego w Jaśle;

Jaworze dolne, Połomeja, Jastrzębka nowa, w okręgu sądu powiatowego w Pilźnie:

Przyszowa, w okręgu sądu powiatowego w Limanowey;

Komorowice i Hałcnów, w okręgu sądu powiatowego w Białej;

Grodkowice, Łeżkowice, Księżnice, w okręgu sądu powiatowego w Niepołomicach;

Krzyżkowice, w okręgu sądu powiatowego w Myślenicach;

Pleszów i Lubocza, w okręgu sądu delegowanego miejskiego w Krakowie;

Bobrek, Chełmek i Gromiec, w okręgu sądu powiatowego w Chrzanowie położonych. według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowane za nowe księgi gruntowe i nowe wykazy tabularne, poczynając od dnia 25go lipca 1877 roku uważane będą, a od tegoż dnia wolno każdemu z interesowanych przeglądać te nowe księgi i wykazy tabularne we właściwych sądach, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakie bądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową lub tabulą krajową objętej. jedynie przez wpisanie do tej księgi lub wykazu tabularnego może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych projektów ksiąg gruntowych i wykazów tabularnych, sąd krajowy wyższy wzywa:

ad I. odnośnie do ksiąg gruntowych:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tych nowych ksiąg lub wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych. odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie, lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jaki bądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych ksiąg gruntowych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawo do wpisu hipotecznego uprzywilnionie, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały;

ad II. odnośnie do wykazów tabularnych osoby ad a) powyżej wymienione, aby z temi prawami zgłosiły się do właściwego sądu powiatowego, a względem posiadłości tabularnych do właściwego sądu kollegialnego najdalej do dnia 31 sierpnia 1878, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowej księdze hipotecznej lub wykazie tabularnym zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej czyli tabularnej w miejsce której nowa księga hipoteczna lub wykaz tabularny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków 5 lipca 1877.

(4053 3—3) **Edykt.**

L. 10853. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Abrahama Nussbauma, iż z powodu wniesionej przeciw niemu prośby o nakaz zapłaty de praes. 11 lipca 1877 l. 10853 przez Izraela Reisnera pto 200 zł. w. a., ustanowiono dlań p. adw. dr. Axelrada z zastępstwem p. adw. dr. Sternklara kuratorem, któremu to kuratorowi winien Abraham Nussbaum dać potrzebną informacyę, lub też innego zastępcę ustanowić.

Tarnopol dnia 11 lipca 1777.

(4051 3—3) **Edykt.**

L. 9798. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia z miejsca pobytu i zamieszkania niewiadomego Hirsza Marmorka, że z powodu wniesionej przeciw niemu przez J. H. Dietricha prośby pod dniem 19 maja 1877 l. 7878 o nakaz zapłaty sumy 400 zł. w. a. zpn. dla niego kuratora w osobie p. adw. dr. Horowitza z zastępstwem p. adwokata dr. Axelrada ustanowiono. Zarazem wzywa się Hirsza Marmorka, aby ustanowionemu kuratorowi bliższych informacyj udzielił lub innego zastępcę ustanowił.

Z c. k. sądu obwodowego
Tarnopol dnia 30 czerwca 1877.

(4296 3—3) **Edykt.**

L. 6396. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia Abrahama Halperina, z miejsca pobytu niewiadomego, z przyczyny wniesionego przeciw niemu przez Józefa Barbascha pozwu o zapłacenie sumy wekslowej 100 złr. w. a., za kuratora dla niego adwokat dr. Heyne ze zastępstwem przez adwokata dra Warterasiewicza ustanowionym został, że przeto jego rzeczą będzie, temuż kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub innego zastępcę sobie obrać i o tem sądowi donieść.

Złoczów, dnia 14 lipca 1877.

(4248 3—3) **Edykt.**

L. 1639. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że na dniu 16 sierpnia 1877, 25 września 1877 i 18 października 1877, każdym razem o godz. 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l.k. 4, Rep. 25 w Kielichowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużniczej leżącej masy Antona Strypko należącej, na 300 zł. w. a. sądownie oszacowanej, w celu zaspokojenia pretensyi Simona Peretz, w kwocie 63 zł. w. a. z pn. się odbędzie, pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.
Zabłotów dnia 6 maja 1877.

(4160 3—3) **Edykt.**

L. 1750. C. k. sąd powiatowy w Założcach dozwolił przymusową publiczną sprzedaż zastawniczo opisanej realności pod l. 35 w Szyszkowcach położonej, Mendla i Heni Schwarz własnej ze wszystkiemi do tej realności należącemi, w protokole zastawniczego opisu z dnia 2 maja 1870 r. l. 2424 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami w trzech terminach, a mianowicie w dniach 6 i 27 września, i 15 października 1877 r., każdym razem o 10 godzinie rano w budynku sądowym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1300 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych może być przejrzaną w tusądowej registraturze.

Założce dnia 10 maja 1877.

(4056 3—3) **Edykt.**

L. 6043. Jakób Giza rodem z Dąbrówki polskiej, w roku 1862 do c. k. wojska asenterowany, w bitwie pod Königgrätz w dniu 3 lipca 1866 bez wieści zaginął.

Wzywa się przeto tegoż Jakóba Gizę, i wszystkich, którzyby o życiu jego lub okolicznościach śmierci jaką wiadomość mieć mogli, ażeby w ciągu roku jednego sądowi tutejszemu o tem donieśli, a to z tem nadmienieniem, że po upływie tego czasu, gdy ani sam Jakób Giza sie nie stawi, lub innym jakim sposobem sądu o zostawaniu przy życiu nie zawiadomi, sądownie za zmarłego uznanym zostanie.

C. k. sąd powiatowy m. deleg.
Nowy-Sącz, dnia 4 lipca 1877.

(4001 3—3) **Edykt.**

L. 2474. C. k. sąd powiatowy w Janowie czyni wiadomo, że pp. Teofil Ludwik, Marya, Joanna Prochaska, Julia Stöckl i Jakób Fritz, wnieśli dnia 27 kwietnia 1877, l. 2474 pozew przeciw Józefowi, Stanisławowi Turskim, Maryi, Kunegundzie dw. imion z Turskich Majewskiej, Franciszce z Turskich Kołodkiewiczowej i Łucyi Turskiej z miejsca pobytu, a w razie ich śmierci tychże spadkobiercom z nazwiska, życia i pobytu niewiadomym, o wykreślenie $^{2}/_{3}$ części sumy 1000 zł. m. k., w stanie biernym realności pod l. k. 6 w Zalesiu Dom. I., p. 10 n. 3 on, na rzecz ś. p. ks. Franciszka Turskiego ciężącej, na który pozew termin do ustnej rozprawy na dzień 23 sierpnia 1877, 10 godzinie z rana wyznaczony, i pozwanym kurator pan Julian Duralski w Janowie ustanowiony został.

Zapozwanych wzywa się niniejszem edyktem, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi oznajmili, i stosownych do obrony środków użyli, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Janów 18 maja 1877.

(3982 3—3) **Edykt.**

L. 3536. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Jadwigę hr. Stecką, że pod dniem 1 marca 1877, l. 3536, wniósł Józef Kalinowicz przeciw niej skargę o zwrócenie różnych ruchomości i naczyń stolarskich lub zapłacenie 72 zł. 20 ct. w. a., i że skargę tę z wyznaczeniem terminu do sumarycznej rozprawy na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano doręczył ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Budzynowski.

Sambor dnia 31 marca 1877.

(3998 3—3) **Edykt.**

L. 23500. C. k. sąd krajowy uwiadamia niniejszym edyktem p. Andrzeja Bajewskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego i tegoż małżonkę z imienia, życia i pobytu niewiadomą, że na prośbę p. Jakóba Agopsowicza, właściciela dóbr Kułaczkowce na wydzielenie części lasu pod l. kat. 1975, w obrębie gminy katastralnej Trójca położonej, z dóbr Kułaczkowce i utworzenia dla takowej nowego ciała tabularnego pod nazwą „Krzywobród" t. s. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 23500 dozwolono, i że odnośna uchwała tabularna tymże ustanowionemu dla nich w osobie p. adw. dr. Siterskiego z substytucyą p. adw. dr. Gajewskiego, kuratorowi doręczono.

Lwów dnia 25 maja 1877.

(3992 3—3) **Edykt.**

L. 412. C. k. sąd powiatowy w Żmigrodzie powołuje Matesa i Mendla Wistreichów, nieznanych z życia i pobytu, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia poniższego oświadczyli się o spadek zmarłego ich w Łysejgórze pod dniem 20 grudnia 1864 ojca Eliasza Wistreich, ile że przeciwnie rozprawa spadkowa ze zgłoszonymi spadkobiercami i z kuratorem Herschem Wistreichem przeprowadzoną będzie.

Żmigród 23 lutego 1877.

(4164 3—3) **Edikt.**

Z. 14292. Vom Czernowitzer k. k. Landesgerichte wird hiemit bekannt gemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung der galic. Aktienhypothekenbank pr. 59393 fl. 6 kr. s. N. G. die exekutive Feilbiethung der Rosalia Gräfin Cigala gehörigen Gutsantheiles Ispas sammt dem Antheile „Zwickel gegen Wiznitz" genannt in drei Terminen den 17 August, 13 September und 18 Oktober 1877 bei diesem Gerichte abgehalten wird.

1. Zum Ausrufspreise wird der Betrag von 373868 fl. angenommen.

2. Beim ersten und zweiten Termine werden diese Güter nicht unter dem Ausrufspreise, beim dritten auch unter demselben jedoch nicht unter dem Betrage von 173700 fl. ö. W. feilgebothen worden.

3. Als Vadium ist der Betrag pr. 37387 fl. zu erlegen.

Die Einsicht der übrigen Feilbithungsbedingnisse ist in der hg. Registratur gestattet. Hievon werden alle Hypothekar Gläubiger, ins besondern auch jene welche nach dem 9 Feber 1877 an die Gewähr des feilzubiethenden Gutes gelangten, oder denen überhaupt der gegenwärtige Bescheid nicht zugestellt werden sollte zu Händen des bestellten Curators Herrn Advokat Dr. Rechenberg verständigt.

Vom k. k. Landesgerichte.
Czernowitz, am 30 Juni 1877.

(4035 3—3) **Edykt.**

L. 4492. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie, odbędzie się na dniu 20 września, 19 października i 23 listopada 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności Kaspra Tęczy pod l. 168 w Lipnicy położonej.

Cena wywołania 550 zł. Wadyum 55 zł.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 13 lipca 1877.

(3953 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2849. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, iż Wojciech Młynek właściciel gospodarstwa pod nk. 26 w Sierczy uznany za marnotrawcę i że kuratorem dla niego Jędrzeja Barana gospodarza w Sierczy ustanowiono.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka dnia 26 czerwca 1877.

(4334 3—3) **Edykt.**

L. 2405. C. k. Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia, że na zaspokojenie przez c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie przeciw Krzysztofowi vel Chrystianowi Schick wywalczonych sum 980 zł. 59 ct. i 274 zł. 52 ct. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya i takowa odbędzie sie w tutejszym sądzie na dniu 16 sierpnia 1877 13 września i na dniu 18 października 1877 każdym razem o 10 godzinie rano.

Za cenę wywołania stanowi się suma 2500 zł. w. a.

Wadyum wynosi kwotę 250 zł. w. a.

Inne warunki licytacyi w t. s. registraturze przejrzane być mogą.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek 3 maja 1877.

(3959 3—3) **Edykt.**

L. 5879. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia Szmula Szwingera z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu wniósł Hersch Majlech 2 im. Pencak pod dniem 15 czerwca 1877, l. 5879 pozew o 150 zł. wa. który do postępowania sumar. z terminem na dzień 7 września 1877 zadekretowano a dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adw. dr. Ludwika Kapiszewskiego ustanowiono.

Wzywa się zatem Szmula Szwingera aby na powyższym terminie do rozprawy osobiście się stawił, lub wskazał swego zastępcę prawnego, lub wreszcie w celu skutecznej obrony porozumiał się z ustanowionym dlań kuratorem.

C. k. sąd powiatowy
Gorlice dnia 18 czerwca 1877.

(4016 3—3) **Edykt.**

L. 5552. Iwan Wolkunowicz rolnik z Koziowej został uznany za marnotrawcę i temuż Michał Wolkunowicz za kuratora ustanowiony.

Z c. k. sądu powiatowego.
Skole dnia 27 czerwca 1877.

(4059 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4186. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w dniu 25 listopada zmarł w Białym Dunajcu Jakób Tatar. Sąd nie mając wiadomości o życiu i miejscu pobytu syna tegoż Jakóba Tatara wzywa go, by w przeciągu roku zgłosił się i oświadczenie przyjęcia spadku wniósł, w razie bowiem przeciwnym postępowanie spadkowe przeprowadzonem będzie ze zgłaszającymi sie spadkobiercami i kuratorem Janem Tatarem dlań ustanowionym.

Nowytarg dnia 29 maja 1877.

(4337 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3286. C. k. sąd pow. w Zaleszczykach zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 126 zł. 84 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego publiczna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. 30 w Kołodróbce Iwana Matijczuka Ostafijów własnego 13 sierpnia, 6 września i 4 października 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem.

Cena wywołania wynosi 800 zł., wadyum 80 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania i inne warunki można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Zaleszczyki dnia 27 maja 1877.

(3965 3—3) **Edykt.**

L. 35099. C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa na prośbę p. Józefy Goreckiej posiadacza certyfikatu depozytowego (Depotschein) przez kasę galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego na dniu 30 października 1871 na obligacyę indemnizacyjną galic. okręgu administracyjnego Lwów Nr. 8795 wartości nominalnej 500 zł. m. k. wystawionego Józefie Goreckiej wydanego, aby certyfikat powyższy najdalej w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej c. k. sądowi kraj. tem pewniej przedłożył i prawa swe do takowego wykazał ile że w razie przeciwnym certyfikat rzeczony amortyzowanym będzie.

Z c. k. sądu kraj.
Lwów dnia 7 lipca 1877.

(3981 3—3) **Edykt.**

L. 8103. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Jadwigę hr. Stecką z miejsca pobytu niewiadomą, że Józef Kalinowicz wniósł przeciw niej na dniu 23 maja 1877 l. 8103 pozew o zapłacenie kwoty 500 złr. w. a. z pn. i że pozew ten ustanowionemu dla niej kuratorowi adwokatowi drowi Pawlińskiemu, którego zastępcą adwokat dr. Witz, przy wyznaczeniu terminu do rozprawy sumarycznej na dzień 12 października 1877 o 10 godzinie rano, doręczony został.

Sambor, dnia 19 czerwca 1877.

(3989 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5038. Złoczowski c. k. miej. del. sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż na podstawie uchwały złoczowskiego c. k. sądu obwodowego z 26 maja 1877 l. 4651, którą Paraśka Sawczuk z Woroniak za obłąkaną uznaną została, nadaje tejże kuratora w osobie Wasyla Sawczuka z Woroniak.

Złoczów dnia 4 czerwca 1877.

(4348 3—3) **Edykt.**

L. 5035. Podaje się do publicznej wiadomości iż władza opiekuńcza nad nieletnim Karolem Heinbergiem z Weinbergen, który 12 października 1877 r. fizyczną pełnoletność osięga, w myśl §. 251 ust. cyw. dla tegoż wad ciała i umysłu na czas nieograniczony przedłużoną zostaje.

C. k. sąd powiatowy.
Winniki 26 lipca 1877.

(3976 3—3) **Edykt.**

L. 4892. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym edyktem Becza Steiner, że przeciw niemu O. Mandlie z Berlina wniósł pozew, w załatwieniu którego tut. sądową uchwałą z dnia 16 listopada 1876. L. 8863 wydano do pozwanego nakaz zapłacenia 3000 mark z pn.

Gdy miejsce pobytu pozwanego, ze względu wydalenia się jego za granicę nie jest wiadome, przeto c. k. sąd obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adwokata dr. Bindera kuratorem nieobecnego. ustanowił, z którym spór według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił. lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, wrazie bowiem przeciwnym, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów 16 czerwca 1877.

(4027 3—3) **Edykt.**

L. 17585. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Dwore Rubinstein i Herscha Rubinsteina, że przeciw nim w dniu 5 lipca 1877 do l. 17585 Pinkus Reinfeld wniósł pozew, w załatwieniu którego wydano nakaz zapłaty, którym polecono Dworze Rubinstein i Hirschowi Rubinsteinowi, ażeby resztującą sumę wekslową 243 złr. 60 ct. w ciągu dni trzech posiadaczowi wekslu Pinkusowi Reinfeldowi solidarnie zapłacili. Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo ich tutejszego adwokata Blatteisa z substytucyą ad. Goldmanna kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie jeżeli sądzą iż do zapłacenia zaskarżonej kwoty nie są obowiązani. Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym aby w ciągu dni 30 zarzuty wnieśli lub też potrzebne drkumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. sądowi donieśli w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 6 lipca 1877.

(3988 3—3) **Edykt.**

L. 12805. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany podaje do wiadomości, iż dnia 21 września 1873 zmarła w Tarnowie Rozalia Ojco zwana Nicoś bez testamentalnie. Z uwagi iż sądowi teraźniejsze miejsce pobytu Kazimierza Ojcosia zwanego Nicosiem wiadomem nie jest, przeto wzywa się tegoż, aby się w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w sądzie tutejszym zgłosił i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niego kuratorem Walentym Boruchem przeprowadzonem zostanie.

Tarnów dnia 3 lipca 1877.

(3917 3—3) **Edykt.**

L. 28736. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, iż szpital izraelicki we Lwowie o wykreślenie sumy 200# względnie 960 zł. m. k. z pn. w stanie biernym części realności pod l. $427^{2}/_{4}$ we Lwowie intabulowanej przeciw Karolowi Barańskiemu względnie tegoż spadkobiercom pod dniem 29 maja 1877], l. 28736 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego do wniesienia pisemnej obrony termin 90 dniowy został wyznaczony.

Ponieważ Karol Barański z życia i miesca pobytu jest nieznajomy zatem ck. sąd krajowydo zastępowania go względnie jego padkobierców tutejszego adw. dr. Skowrońskiego z substytucyą adw. dr. Siterskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów 16 czerwca 1877.

(4031 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 725. W skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, uznaje się Jana Gawińskiego jako marnotrawcę. Kurator Jan Chodorowski z Dawidkowiec.

C. k. sąd powiatowy.
Czortków dnia 10 lutego 1877.

(4096 3—3) **E d y k t.**

L. 6695. C. k, sąd obwodowy mianuje w sprawie dodatkowego przyznania kapitału indemnizacyjnego w kwocie 1750 złr. w obligacyach indemnizacyjnych nr. 1454 a. w tut. depozycie złożonej, z dóbr Machowa z pl. Borki p. adw. dr. Malawskiego kuratorem dla wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli Michała Palestra; Wilhelma Kocha, Cheima Leiby Feigenbauma, Markusa Siegla, Kazimierza hr. Kuczkowskiego, Wincentego Kasznicę, Franciszka i Bogumiłę Hołubowiczów i Chaskla Szyję dw. imion Grossbarta a względnie tychże prawonabywców.

Tarnów dnia 30 czerwca 1877.

(4303 3—3) **E d y k t.**

L. 41103. Ces. kr. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek masy spadkowej zmarłego dnia 24 lipca 1877 Piotra Lewickiego, krawca we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu sekretarzowi sąd. Bernaczkowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Semilskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 sierpnia 1877 r. godzinę 4tą po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 października 1877 i podać ją na terminie na dzień 15 października 1877 roku godzinę 4 po południu, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w Gazecie Lwowskiej. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 2 sierpnia 1877.

(4268 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 12271. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku J. H. Izraela, kupca w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Władysław Herold, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. adw. dr. Piotr Foryst.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 13 sierpnia 1877 o godzinie 9 z rana, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenie ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mają chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były powinni takowe do dnia 29 października 1877 stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić i na posłuchaniu w dniu 14 listopada 1877 o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pakładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom, nie mieszkającym ani w Tarnowie, ani w obrębie orzectwa tutejszego sądu delegowanego-miejskiego, że gwoli §. 111 u. k. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“.

Tarnów dnia 28 lipca 1877.

(4244 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5176. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie reszty sumy 91 złr. 55 ct.w. a. z pn., przymusowa sprzedaż realności pod nr. kons. 6 — 100 subr. 11 w Roztoczkach położonej, dłużnika Michała Liczkowskiego własnej, w tutejszym c.k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 12 września 15 października i 14 listopada 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 400 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Bolechow, dnia 24 czerwca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 98. (4399 1—2)

Konkurs.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż przy warszawskiem konserwatoryum wakuje posada nauczyciela wyższej gry na fertepianie z płacą rs. sześćset (600) rocznie, dwanaście godzin (12) tygodniowo.

Kandydaci podający się na powyższą posadę winni:

1) Złożyć podanie na zwyczajnym papierze do komitetu konkursowego (na ręce prezydenta) od dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. do dnia 18/30 (września) r. b. włącznie z adresem kandydata jak najdokładniejszym.

2) Do powyższego podania winni dołączyć:

a. Curriculum vitae, z wymienieniem głównie gdzie, przez jaki czas i pod czyim kierunkiem kandydat odbywał studya muzyczne, wraz z dowodami na to.

Uwaga. Pomiędzy kandydatami stawającymi do konkursu, pierwszeństwo będą mieć ci, którzy udowodnią kilkoletnie zajmowanie się nauczycielstwem w zakładach specyalnych krajowych lub zagranicznych.

b. Opisać system, jakiego w nauce kandydat trzymać się zamierza, t. j. jakiemi etiudami i kompozycyami, oraz w jakim porządku kształcić zamyśla.

Uwaga. Z pomiędzy sześciu kursów, na które dzieli się nauka fortepianu w konserwatoryum warszawskiem, IV. V. i VI należą do wyższych. Nauczyciele obejmują kursa wyższe z uczniami i uczennicami, którzy przeszli etiudy Czamera.

3) Kandydat winien stawić się w gmachu konserwatoryum w dniu i godzinie oznaczonej mu przez komitet konkursowy, i poddać się egzaminowi. Egzamina kandydatów trwać będą od dnia 20 września (11 października) r. b. do dnia 8/20 października r. b. włącznie.

Warunki egzaminu:

a. Kandydat winien przedstawić komitetowi swój repertoar, z którego na żądanie odegra jedną lub więcej kompozycyj, stosownie do uznania obecnych sędziów. Od każdego kandydata wymaga się dokładnej znajomości dzieł dawnych i tegoczesnych autorów oraz sposobu ich traktowania.

b. Kandydat winien odegrać prima vista utwor z rękopismu przedłożonego mu przez obecnych sędziów, oraz okazać pewną biegłość w transponowaniu.

c. Kandydat winien odpowiedzieć na wszelkie ustne pytania dotyczące systemu nauczania; wymaganą jest przytem gruntowna znajomość harmonii, oraz znajomość głównych zasad kontrapunktu i rozbiór form muzycznych.

Uwaga. Do konkursu zgłaszać się mogą kandydaci nie tylko krajowi ale i zagraniczni. Od tych ostatnich wymaganą będzie znajomość języka francuskiego, jako z obcych najwięcej rozpowszechnionego.

4) Kandydat przyjęty obejmie powierzoną mu klasę, nie później jak z początkiem drugiego półrocza szkolnego 1877/8 t. j. od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1877/8 r.

Uwaga. Kandydaci winni przesyłać swoje papiery i podania pod następującym adresem:

Do dyrektora Warszawskiego Konserwatoryum, prezydującego w komitecie konkursowym w Warszawie.

Prezydujący w komitecie konkursowym
dyrektor konserwatoryum
Apolinary Kątski.

Najlepsza chińska Herbata
Saison 1877 — 1878 tylko w
wyłącznym Składzie herbaty
Izydora Wohl w Lwowie
ulica Sykstuska l. 4

	zł	ct		zł	ct
Popowska z Moskwy			**Souchong**		
Nr. I 2 ruble 50 kp. funt	4	—	„ wyśmienita pól Ko.	2	—
„ II 2 „ — „ „	3	20	**Melange** lwowska najwyborniejsza pól Ko.	3	—
Kaysow familijna			**Fu-czu-fu** po 2, 3 i 4 ruble funt.		
„ czarna silna pól Ko.	1	60			
„ kwiatowa „ „	1	80			

Zamówienia za pobraniem pocztowem.
(4217 2 —?)

Pociąg spacerowy do Podhorzec

w skutek niepogody nie mógł odejść dnia 5 sierpnia i został odłożonym na 12 sierpnia 1877.

Komitet chcąc uprzejemnić postarał się także o to aby zwidzający mogli ten czas jak najmilej spędzić i o wszelkie możliwe przyjemności, między temi będzie wojskowa muzyka i tańce.

Biletów nabywać można w cukierniach pp. Rottlendera i Müllera, w księgarni pp. Seifartha i Czajkowskiego, oraz w sklepie p. Kaczanowskiego do soboty wieczór, rano zaś 12 go sierpnia przy kasie na Podzamczu. **KOMITET.**

Już 1 września 1877
nastąpi
ciągnienie wygranych
z ciągniętych już seryj
c. k.
Losów państwowych
z r. 1839.

Sprzedajemy jak długo zapas starczy:

Cały w seryi ciągnięty los z r. 1839	po zł.	900
Piąta część losu z r. 1839	„ „	175
Połowę tego ostatniego	„ „	90
Czwartą część	„ „	45
Dziesiątą część	„ „	19

Oryginalne kwity cesyjne
losów państwowych z r. 1839:

Jedna sztuka	zł.	7
Dwie sztuki z rozmaitemi seryami .	„	13
Pięć sztuk „ „ .	„	30

Polecamy także nasze tak zwane
Trefferpolizzen
z 8 do 18 ciągniętemi już seryami
za spłatą ratową tylko po 10 zł. miesięcznie.

Grün & Garovaglio
Kantor wymiany
Wien, I, Kärntnerstrasse Nr. 5.

Zlecenia z prowincyi uskuteczniamy szybko także za pobraniem pocztowem.
(4306 3—12)

Od dnia 1 sierpnia 1877
znajduje się
kancelarya
adwokata
Dra JULIUSZA POPIELA
w ratuszu II. piętro, schody 3.
3—3 (4362)

(4385 2—2)

Licząc na 33 letnią pracę około **wychowania panien**, na zaufanie, jakiem z łaski Najwyższego dotąd mnie ogólnie obdarzano, spodziewam się, iż i nadal w tem miłem uczuciu zawiedzioną nie zostanę; a że trudno o wygodne pomieszkanie we Lwowie przeto upraszam strony interesowane, by raczyły w jak najkrótszym czasie ustnie lub pisemnie swe życzenia co do umieszczania w mym zakładzie swych córek lub jako dochodzące przesłać, albowiem od tego zawisło wyszukanie obszerniejszego lokalu.

Halickie w domu Lewakowskieg nr. 54.

Izabela Cieleska.
D. 7/7 1877.

Przeciw cierpieniom piersiowym i suchotom

polecone zostały przez więcej jak 5000 lekarzy i nieskończoną ilość wyzdrowiałych pacyentów, jako najskuteczniejsze środki, istniejące **od 30 lat** i znane z wyśmienitego skutku **wyroby słodowe** c. k. nadwornego liweranta **JANA HOFFA, w Wiedniu**, Bräunerstrasse Nr. 8, mianowicie: **Piwo zdrowia** z ekstraktu słodowego, **czekolada słodowa i bonbony słodowe.**

Orzeczenie lekarskie: **„Tajemnicą szczególnej wartości, sposobiącą się do wyleczenia cierpień piersiowych wszelkiego rodzaju i suchot, jest ekstrakt słodowy Hoffa. Tym środkiem wyleczyłem moją 32-letnia na początkowe tuberkuły cierpiąca córkę. Dalsze używanie ekstraktu słodowego i czekolady słodowej tudzież bonbonów słodowych zmniejszyło nadspodziewanie symptom słabości i spowodowało zupełne wyzdrowienie. Dr. Sporer c. k. radca gubernialny w Abbazyi.“** *„Nauen, 14 lutego 1877.* **Z polecenia naszego lekarza domowego upraszam dla rekonwalescentki o przesłanie 2 funtów czekolady słodowej i 1 funta bonbonów słodowych. Röhmer, k. urzędnik telegrafów.“**

(Prawdziwe bonbony słodowe wynalazku Hoffa zawijane są w papier koloru niebieskiego.)
(3949 4—12)

We Lwowie u Jakóba Beisera i Zygmunta Ruckera.

Po minionej porze siejby **Turnipsu** do teraźniejszych zasiewów, poleca

bawarską rzepę ścierniową

okrągłą i długą, po miernej cenie;

hreczkę sybirską na zieloną paszę, lub pognój owsiew morga 17 kilo, 50 kilo za 8 zł.

☞ Zamówienia na oryginalne **Holenderskie cebulki Hyacyntów, Tulipanów** i t. p. uprasza.

Główny Skład Nasion (3895 7—?)
Teofila Luckiego,
we Lwowie, plac halicki l. 15 w gmachu Banku hipotecznego.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.
Akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — ☞ są w tymże kantorze do nabycia.

☞ **Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kur[illegible] doliczenia prowizyi.** ☜

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.